DZIŚ BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY
DLA PRENUMERATORÓW „KURJERA ZACHODNIEGO“

DZISIEJSZY „KURJER ZACHODNI“ WRAZ
Z DODATKIEM ILUSTROWANYM KOSZTUJE **25 groszy.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 15 CZERWCA 1930 R. Nr. 136.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553.

ś. † p.

ALEKSANDER LESZCZYŃSKI

długoletni kierownik warsztatòw fabryk b. Sp. Akc. „W. Fitzner i K. Gamper“ (obecnie „Babcock i Zieleniewski“ w Sosnowcu),

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 13 czerwca 1930 r., przeżywszy lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Gołębiej Nr. 6 (Kolonja T-wa Babcock i Zieleniewski) odbędzie się w poniedziałek d. 16 czerwca o godz. 16.30 do kaplicy w Nowym Sielcu, a stamtąd na cmentarz nowosielecki.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek d. 17 czerwca o godz. 9 i pół rano w kaplicy Nowo-Sieleckiej.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

3061 **Córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i rodzina.**

ś. † p.

ALEKSANDER LESZCZYŃSKI

długoletni kierownik kotlarni fabryki Sosnowieckiej SP. AKC. BABCOCK-ZIELENIEWSKI (dawniej „W. FITZNER i K. GAMPER“),

zasnął w Panu dnia 13-go czerwca 1930 r.

W Zmarłym straciliśmy oddanego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

3060 **Zarząd Sp. Akc. Babcock-Zieleniewski.**

ś. † p.

ALEKSANDER LESZCZYŃSKI

długoletni współpracownik firmy Babcock-Zieleniewski (dawniej „W. Fitzner i K. Gamper“) opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 13.VI.1930 r., przeżywszy lat 65.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego przyjaciela i kolegę o nieskazitelnym charakterze, to też pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Niechaj ta ziemia, do której szczerze był przywiązany, lekką Mu będzie!

KOLEDZY i WSPÓŁPRACOWNICY FIRMY
Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu.



ś. p.

PIUS STANISŁAW ŚWIDERSKI

b. Obywatel Ziemi Podolskiej, b. Dyrektor Moskiewskiego Banku Zjednoczonego w Dynaburgu, b. Dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Grodnie

zmarł w dniu 14 czerwca 1930 r., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w dniu 17 czerwca o godzinie 9 zrana z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

ŻONA i DZIECI.

EGZAMIN WSTĘPNY NA KURS I-SZY
W PAŃSTW. SEMINARJUM MĘSKIEM
W DĄBROWIE GÓRN.

rozpocznie się w piątek 20 czerwca r. b. o godz. 8-ej rano. Podania wraz z dokumentami przyjmuje Kancelarja Seminarjum przy ul. Kr. Jadwigi 11 codziennie do dnia 20 czerwca do godz. 2 popoł. Wiek od 14—17 lat. Wolnych miejsc 40. — — — — — — — — — 3025

Rząd polski proponuje polubowne

uregulowanie spraw celnych z Niemcami.

WARSZAWA, 14.6. (PAT). W dniu dzisiejszym Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie Rauscherowi odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2 maja b. r., w której to nocie minister Rauscher usprawiedliwiał wprowadzoną ustawą rządu Rzeszy z dnia 13 kwietnia b. r. podwyżkę niemieckiej taryfy celnej.

W nocie swej Rząd polski stwierdza, że rząd Rzeszy zgodnie z poglądem innych sygnatarjuszy konwencji handlowej z marca b. r. bierze za podstawę uregulowania stosunków gospodarczych z innemi państwami wyżej wspomnianą konwencję. Opierając się na tej samej ustawie Rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonych w nocie niemieckiej poglądów, że obecna podwyżka niemiecka była spowodowana okolicznościami nagłemi, wymagającemi natychmiastowego zastosowania, gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżkę, istniały już od dłuższego czasu. Wskutek tego należy przy podwyżkach tych zastosować zwykłą procedurę, przewidzianą w konwencji handlowej t. zn. rząd Rzeszy winien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie, tak, by strona, która czuje się dotkniętą temi zmianami ceł, mogła wystąpić o rekompensatę i przywrócenie równowagi naruszonych podwyżek.

Mając na uwadze, że istotnie interesy polskie zostały dotknięte przez ustawę z dnia 15 kwietnia b. r. Rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. 2 konwencji podjąć pertraktacje polubowne celem przywrócenia równowagi naruszonych ostatnio niemieckich podwyżek celnych.

Wyjazd p. Prezydenta

NA KURACJĘ ZAGRANICĘ.

WARSZAWA, 14.6. P. Prezydent Rzeczypospolitej wskutek orzeczenia lekarzy będzie zmuszony odbyć kurację w Karolowych Varach (Karlsbad), dokąd udaje się na cały lipiec.

Wojewoda krakowski

BAWI W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) Niewątpliwie w związku z kongresem krakowskim przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Kwaśniewski.

PRZEGLĄD PRASY.

Kawał sanacyjny

Koła sanacyjne zapowiadają rozwiązanie Sejmu, a równocześnie marzą o tem, jakby niewygodny dla nich parlament rozwiązać bez równoczesnego rozpisania nowych wyborów. Obowiązująca Konstytucja mówi w tym względzie wyraźnie:

„Wybory odbędą się w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania: termin ich będzie oznaczony bądź w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, bądź w uchwale Sejmu lub Senatu".

Innemi słowy, orędzie P. Prezydenta, rozwiązujące Sejm i Senat bez równoczesnego podania terminu wyborów, byłoby aktem niezgodnym z Konstytucją i mogłoby wywołać daleko idące konsekwencje prawne i polityczne.

Koła więc sanacyjne obmyślają nader wykrętny kawał, mający na celu w perspektywie rzekomo prawnej nierozpisywanie wyborów do parlamentu, który jest im niewygodny. O kawale tym pisze „Gazeta Warszawska":

Przygotowano mianowicie akcję celem zbierania podpisów w całym kraju pod petycjami, domagającemi się nierozpisywania wyborców. Narazie na próbę robi się to w Warszawie i okolicy; rozesłano jednak arkusze petycyjne także na prowincję, skąd na dany rozkaz mają popłynąć te petycje do kancelarji Prezydenta. Starostowie powiatowi są o tej akcji gruntownie poinformowani i — przygotowani.

Nie potrzeba wyjaśniać, jakby się takie zbieranie podpisów odbywało. Ilość podpisów zależałaby jedynie od technicznej szybkości pisarzów gminnych i samych agitatorów. Kto umiał fabrykować głosy przy wyborach, odbywających się na oczach komisyj i mężów zaufania, ten potrafi „zebrać tyle podpisów", ile każą, nawet więcej niż jest ludności w Polsce.

Ale wróćmy do „koncepcji" prawnej. Art. 107 Konstytucji daje obywatelom prawo zwracania się z petycjami do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz państwowych. Skoro daje prawo, to musi to być prawo materjalne, zawierające możliwość uwzględniania petycyj.

A zatem kancelarja Prezydenta otrzyma je pewnego dnia kilka miljonów (może bvć!) podpisów, domagających się nierozpisania wyborów. Czyich podpisów! Obywateli, a więc — narodu. A naród jest wszak według art. 2 Konstytucji „władzą zwierzchnią Rzeczypospolitej".

W ten sposób powstaje sztuczny konflikt między artykułami 107 i 2 z jednej, a art. 26 z drugiej strony. Jak ten konflikt rozstrzygnąć, nad tem zastanowią się specjaliści od wątpliwości konstytucyjnych.

Jeśli art. 26 przegra sprawę, wówczas wytworzy się stan, nieprzewidziany przez Konstytucję, która zna okres bezsejmowy w trakcie rozpisanych wyborów, ale nie mówi nic o tem, co ma być, gdy Sejmu niema, a wybory nie są rozpisane.

W pierwszym wypadku Prezydent ma prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustawy z wyjątkiem pewnych wyraźnie wymienionych spraw, do których należy także ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu. Drugi wypadek nie jest przewidziany przez Konstytucję, jest supra czy extra legem. A ponieważ nie może być próżni, przeto zwolennicy „strzaskania" Sejmu uważają, że wtedy rząd może dekretować i te sprawy, które są w art. 44 wyłączone, a zatem i nową ordynację wyborczą. Dopiero wtedy będą rozpisane nowe wybory, a Sejm w taki sposób „wybrany" zajmie się legalizacją ex post tego wszystkiego, co od rozwiązania poprzedniego zostało dokonane.

Tak wygląda nowy kawał zamachowy radykalnego odłamu obozu rządowego. W tem oświetleniu staje się zrozumiałą taktyka abstynencyjna przy wyborach uzupełniających, wystąpienia „Nowej Kadrowej" i połsłówka niektórych sfer konserwatywnych.

Plany podobne, o których pisze „Gazeta Warszawska", niewątpliwie istnieją, jednakże realizowanie ich spotkałoby się u społeczeństwa z bezwzględnem potępieniem, nie mówiąc już o tem, że spowodowałoby w pojęciach zupełną anarchję prawną i podcięłoby najbardziej prymitywną wiarę w prawo, które przecież jest fundamentem życia państwowego.

Niemcy przeciw konwencji

O CZASIE PRACY.

GENEWA, 14.6 (Pat). Wyłoniona przez międzynarodową konferencję pracy komisja dla określenia czasu pracy w górnictwie węglowem zakończyła w piątek wieczorem ogólną dyskusję. Delegat pracodawców niemieckich wywodził, że Niemcy nie mogą myśleć o związaniu się konwencją o jednostronnych warunkach pracy w górnictwie, gdyż chcą uniknąć wszystkiego, co utrudniłoby im wypełnienie zobowiązań odszkodowawczych.

POSTULATY CENTROLEWU

na kongres krakowski.

WARSZAWA, 14.6. (Tel.wł.). Komitet wykonawczy stronnictw centrolewu ogłosił obszerną odezwę, nawołującą do uczestnictwa w kongresie krakowskim 29 czerwca. Odezwa zawiera na początku obszerną analizę sytuacji.

Istotne jej ustępy opiewają:

— Z jednej strony stoi niezależna większość Sejmu, która chce gospodarki w państwie, opartej na prawie i porządku prawnym, która uznaje, że prawdziwie silny jest tylko Rząd, oparty na zaufaniu ludu, Rząd, który nie ucieka od odpowiedzialności przed przedstawicielstwem narodu i nie boi się jego kontroli.

Z drugiej strony stoją ludzie, którzy posiedli władzę i ją sprawują, głusi na ciężkie położenie mas pracujących, lekceważący ich wolę. Ludzie ci traktują państwo, jako prywatne przedsiębiorstwo, a ogół obywateli, jako biernych płatników podatków i pokorne narzędzie ich woli.

Postulaty, jakie w Krakowie centrolew ma wysunąć są następujące:

— Aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i spokój wewnętrzny:

aby jedyną podstawą było równe dla wszystkich prawo, a nie samowola jednostki i jego zauszników;

aby ci, co rządy nad narodem sprawują, byli odpowiedzialni przed przedstawicielami narodu za swe czynności i gospodarowanie groszem publicznym;

aby główne wysiłki i troski naczelnych władz państwowych były skierowane dla zapewnienia chleba i pracy miljonowych rzesz robotników i włościan, cierpiących dziś, z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego, upadających pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych.

aby polityka naszego Rządu stale to miała na oku, że lud polski stale jest gotów do obrony całości i niepodległości swojej Ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków z sąsiadami:

aby wojsko, służące jedynie celom obrony państwa, stało zdala od walk o władzę i rząd w kraju.

Król Karol pogodził się z żoną

dzięki zabiegom królowej Marji.

BUKARESZT, 14.6. Natychmiast po przyjeździe z dworca do pałacu królewskiego, królowa wdowa Marja odbyła długą rozmowę w cztery oczy z królem Karolem. W kołach dworskich było wiadomem, że rozmowa dotyczy stosunków między królem, a jego żoną ks. Heleną, proklamowaną onegdaj na królowę. Z komnat króla Karola udała się następnie królowa wdowa do pałacu Kisielew, gdzie zamieszkuje królowa Helena i zkolei z nią odbyła długą rozmowę.

Misja królowej Marji udała się całkowicie. Wieczorem w pałacu Cotroce ni wydana została uroczysta uczta, na cześć przybyłej królowej wdowy, na której król Karol spotkał się po raz pierwszy ze swą małżonką. W czasie wieczerzy nastąpiło pojednanie pary królewskiej. Jak twierdzą w kołach dworskich przyczyniła się do tego nietylko królowa wdowa Marja, ale i królowa grecka Elżbieta.

Pogodzenie króla Karola z żoną kładzie ostatecznie kres niesnaskom rodzinnym w rumuńskim domu panującym. W najbliższych dniach przyjeżdża również do Bukaresztu siostra króla Karola, ks. Ileana, która bawiła w Kairze. Wobec usunięcia wszelkich przeszkód termin uroczystej koronacji pary królewskiej wyznaczony będzie niebawem.

Misja tworzenia rządu przez gen. Pezana nie udała się, wobec czego król powierzył utworzenie gabinetu b. premjera Maniu, który uformował go w ciągu kilku godzin. Rząd składa się wyłącznie z członków partji narodowo - chłopskiej.

Równocześnie z dekretem nominacyjnym dla nowego rządu podpisał król Karol akt, nadający królowej wdowie Marji wielki łańcuch orderu Ferdynanda, ustanowiony dla upamiętnienia zjednoczenia Rumunji i nadawany tylko osobom, mającym wielkie zasługi w dziele zjednoczenia.

Na granicy Afganistanu

Atak gandhystów na sklepy monopolowe.

LONDYN, 14.6. Akcja gandhystów, która w ostatnich dniach zdawała się przygasać, rozgorzała z nową siłą.

Wczoraj popołudniu w Bombaju około 3.000 ochotników wystawiło posterunki strajkowe przy 250 sklepach z napojami wyskokowemi w dzielnicy fabrycznej. Gdy robotnicy mimo to chcieli dostać się przy pomocy policji do szynków, gandhyści położyli się na ulicach, tamując ruch. Akcja ta udała im się w zupełności.

Wieczorem zorganizowano wielką demonstrację, podczas której domagano się uwolnienia Gandhiego. Władze angielskie wezwały z Secunderabad i Poona posiłki w sile 5.000 żołnierzy.

Podczas rozruchów we wsi Kaira policja oddała kilka salw do tłumu, zabijając 12 Hindusów. Liczba rannych jest bardzo wielka.

W Tundiranam policja chciała aresztować dwu agitatorów hinduskich. Tłum stanął w obronie gandhystów, rozbroił 15 policjantów i zamknął w jednym z domów.

Wezwana z Madras kolumna samochodów pancernych w pełnym pędzie wjechała w tłum. Liczba ofiar tego nie ludzkiego ataku jest nieznana. Podczas walki ranni zostali uderzeniami kamieni inspektor policji i jego adjutant.

Mimo ciężkich strat zadawanych przez samoloty angielskie szczepy Afrydów na granicy Afganistanu prowadzą dalszą walkę. Powstańcy wymordowali w okręgu Midrapore patrol angielski w sile 15 ludzi.

We wsiach pogranicznych wrzenie jest tak wielkie, że policja musiała wezwać pomocy wojska. Anglicy wysyłają po całym okręgu ekspedycje karne, które aresztują agitatorów.

Dziś ostatni dzień walk

w cyrku sportowym w Sosnowcu.

Dziś w cyrku sportowym w Sosnowcu odbędą się ostatnie walki atletów o nagrody. O pierwszą (3 tys. zł.) i drugą (2 tys. zł.) nagrodę walczyć będą Garkawienko — Luppa, a trzecią (1 i pół tysy. zł.) i czwartą (1 tys. zł.) Kanger — Szczerbiński, o piątą (500 zł.) nagrodę Michaelis — Wajnura. Po walkach odbędzie się rozdawanie nagród.

W związku z tem dziś w cyrku niewątpliwie będzie przepełnienie. atleci bowiem zdobyli sobie wśród publiczności wielu sympatyków, którzy ich napewno zechcą owacyjnie pożegnać.

Wczorajsze wyniki walk są następujące: Szmidt — Szczerbiński: zwyciężył Szczerbiński w 12 minucie: Wołyniec — Wajnura: zwyciężył Wajnura w 16 minucie; Langer — Garkawienko: zwyciężył w 12 minucie Garkawienko; Michaelis — Luppa: zwyciężył Luppa w 28 minucie.

Min. Matuszewski

POWRÓCIŁ Z URLOPU.

WARSZAWA, 14.6 (Tel. wł.) Min. Matuszewski powrócił dziś z urlopu i od poniedziałku rozpocznie urzędowanie.

Kto wygrał na loterji?

I CIĄGNIENIE.

We wczorajszem ciągnieniu loterji klasowej padły następujące wygrane

2.000 zł. — Nr. 140054.

1.000 zł. — N-ry: 106416 147138.

500 zł. — N-ry: 52551 59923 105515 133104 152277.

400 zł. — N-ry: 47376 49521 6006 73824 91646 113698 145256 164186 169928 171550 202082.

300 zł. — N-ry: 9842 23685 27682 33028 36219 38856 38929 39030 39980 73920 89040 89863 90959 99838 100916 102128 107164 124808 134212 136677 139294 143969 160360 164334 172130.

200 zł. — N-ry: 1966 2204 2537 3029 4388 4984 6901 8512 9286 10976 12593 14387 15529 18410 20725 21535 23905 24159 24173 35280 37151 41093 46788 47247 52155 55755 63256 64514 66452 67780 70459 70787 72733 75761 81526 83828 85964 91480 91689 94100 94907 95720 101477 108876 110363 114126 114527 116850 117838 117900 122695 125117 125530 127178 129073 130555 131555 132280 134438 135335 137300 137536 139497 139583 141326 141492 142752 144587 145136 146181 148301 148665 148748 156272 151009 152234 154616 154756 155776 157365 158970 159312 159604 163312 163815 164022 164591 167519 169137 171387 173036 175330 176697 180090 181740 182088 182882 186539 193854 195510 198552 202966 204055 204509 205228 206571 207860.

II CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — N-ry: 16855 20740.

5.000 zł. — Nr. 89358.

2.000 zł. — Nr. 108374.

1.000 zł. — N-ry: 23058 41334.

500 zł. — N-ry: 6517 165339 173448

400 zł. — N-ry: 10898 39095 93625 132621 169193 190808.

300 zł. — N-ry: 13145 25408 31344 38628 45073 50287 61066 64443 71462 74310 79304 124105 137586 144277 163578 165870 172257 172478 185022 191306 195775 197074.

200 zł. — N-ry: 110 2133 2594 3254 3477 4217 4995 5388 5813 5903 7791 7987 12960 13553 17759 17947 20465 22328 22707 23107 24535 26489 29607 32975 38380 42071 43874 45677 46699 47018 53362 53411 53755 56472 68997 77348 77679 82236 83018 83236 83898 83607 88244 91420 97326 97539 98739 98815 101430 106431 106974 113479 115178 115398 117376 119828 120093 122328 123263 126194 128470 129119 130567 134831 141554 142117 143245 143444 143763 148532 149504 151634 153060 157363 157577 157679 160324 165237 169729 171949 176177 176763 178059 178143 178532 184806 185985 188849 190173 194076 196890 209702 201447 202476 203579 207512 208286 208926.

PO WIZYCIE MIN. GRANDIEGO.

Rzym — Warszawa — Budapeszt — Wiedeń.

Prawa ręka Benita Mussoliniego p. Grandi opuścił granice Rzplitej. Wszyscy podkreślają, że była to wizyta kurtuazyjna w rewanżu za wizytę p. Zaleskiego przed dwoma laty w Rzymie.

Dziwna rzecz, że przypadła dopiero teraz. O rewizycie p. Grandiego mówiono już od zimy zeszłego roku. Systematycznie ją odkładano. P. Grandi przyjechał do Polski **w dobie, nastroszonej wydarzeniami dużej miary:** po mowach Mussoliniego wyraźnie **proklamujących potrzebę rewizji traktaów pokojowych**; po ujawnieniu dążeń do restytucji Habsburgów na tronie węgierskim, dążeń niepozbawionych współdziałania tak wybitnego i sprytnego polityka, jakim jest ks. Seipel; po dokonaniu udałego zamachu stanu w zaprzyjaźnionej z nami i ulegającej wpływom italskim Rumunji.

Zbyteczna jest wspominać, jak silne węzły łączą Polskę z Italją i jak jesteśmy z nią związani kulturalnie. Nie możemy nigdy zapomnieć, że parlament włoski pierwszy powziął uchwałę podczas wojny o konieczności odbudowania państwa polskiego; że na ziemi italskiej powstały oddziały naszej regularnej armji; że w okresie wskrzeszania państwa pomoc Italji w dziedzinie uzbrojenia i zaspokojenia potrzeb sanitarnych była nader wydatna; że Mussolini postawił pierwszy kwestję ratyfikacji przez wielkie mocarstwa naszych granic wschodnich.

Niemniej nie możemy zataić, iż w linji politycznej, jaką uprawia obecnie Italja, zwłaszcza **w nieprzeciwstawianiu się hasłom rewizji traktatów pokojowych,** oraz w życzliwem traktowaniu polityki niemieckiej **mieści się dla nas wielkie niebezpieczeństwo.** Dlatego z wielkiem zainteresowaniem śledzono przebieg pobytu italskiego kierownika polityki zagranicznej w Polsce. Czekano na przemówienia oficjalne i na oficjalne komunikaty.

O ile minister Zaleski podkreślał dążenia pokojowe Polski i wskazywał na konieczność zachowania status quo, jako warunku pokoju, o tyle italski minister spraw zagranicznych **ograniczył się tylko do zaznaczenia kierunku pokojowego.** A gdzie jak gdzie, lecz właśnie w Polsce, właśnie w tej chwili, kiedy zaczyna się gwałtowna agitacja niemiecka na wszystkich odcinkach, gdy najcyniczniej przez łamy niektórych pism francuskich przemawiają przeciwko Polsce organizatorzy bojówek niemieckich, więc czynniki, stanowiące największe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego — powtarzamy: właśnie **w Warszawie enuncjacja p. Grandiego o nienaruszalności traktatów pokojowych, które przecie dały Italji zjednoczenie ziem — posiadałaby szczególnie ważne i dla pokoju i dla Polski znaczenie.**

Komunikat oficjalny, wydany po wizycie, stwierdza, iż obaj ministrowie uzgodnili swe poglądy na pokojowy rozwój wypadków. Komunikat taki został wydany po wizycie p. Grandiego w Druskienikach, dokąd się udał sam, na własne żądanie, jakby dla stwierdzenia, iż wizyta kierownika polityki zagranicznej Italji bez rozmowy z marsz. Piłsudskim nie byłaby pełna.

Zastanawiające jest jednak, iż właśnie z Warszawy, zaraz z Polski, p. Grandi udał się **z wizytą do Budapesztu i Wiednia, jakkolwiek uprzednio nie słyszeliśmy o zamiarze tych rewizyt.** Włochy protegują Węgry w tej chwili wydatnie. Odnoszą się z sympatją do Austrji. Czyż to wszystko również było czysto przypadkowe?

W polityce zagranicznej w dobie ostatniej jest **tyle zastanawiających faktów,** że nawet okoliczności, towarzyszące wizycie p. Grandiego do Polski — muszą budzić silne refleksje.

Polski romantyzm a Anglicy

Chesterton o stosunkach polsko - angielskich

W Towarzystwie akademickiem anglo-polskiem w Londynie odbyło się przed kilku dniami zebranie, na którem wybitny pisarz angielski Chesterton wygłosił niezmiernie interesujący odczyt o stosunkach polsko - angielskich z uwzględnieniem przedewszystkiem możliwości prowadzenia skutecznej propagandy polskiej w Wielkiej Brytanji.

Według Chestertona główną przyczynę faktu, że Anglicy tak mało interesują się Polską, stanowi specyficzna psychologja angielska, na którą składa się z jednej strony ignorancja, a z drugiej — wybujała imaginacja. Anglja, jako kraj dotychczas wybitnie arystokratyczny, w którym szerokie masy interesowały się jedynie tem, co im narzuciła bardziej uświadomiona arystokratyczna sfera rządząca, dopiero przez powojenną demokratyzację stwarza grunt, na którym również szersze masy zaczynają się interesować tem, co się dzieje poza granicami wyspy Brytyjskiej.

Moment ten — według Chestertona — jest stosownym do rozpoczęcia propagandy na rzecz Polski. Propaganda ta jednak, według wybitnego pisarza, prowadzona jest narazie bez właściwej korzyści dla Polski i nie może osiągnąć zamierzonych celów, gdyż nie trafia dostatecznie do wyobraźni Anglików. Do szerokich mas, podatnych dzisiaj — według Chestertona — dla propagandy, nie należy przemawiać językiem danych statystycznych i wartości gospodarczych. Szerokie masy angielskie należałoby natychmiast zapoznać z romantyczną i niezmiennie barwną historją Polski, które niewątpliwie daleko prędzej przemów do wyobraźni przeciętnego Anglika. Zdaniem Chestertona Polacy niesłusznie unikali dotychczas zaznajamiania Anglików ze swoją historją i romantyczną przeszłością, jakby bojąc się, że romantyczność ta raczej sprawi wrażenie śmieszności na zrównoważonych Anglikach.

W tem właśnie leży błąd polski, gdyż Anglicy, jak twierdzi Chesterton, aczkolwiek uważają się za wybitnie realnych i zrównoważonych, podświadomie są bardzo romantyczni i dlatego przedewszystkiem należy trafić do tej strony ich wyobraźni.

Odczyt, który zgromadził pokaźną liczbę zarówno polskich jak i angielskich słuchaczów, wywołał powszechne zainteresowanie.

JAK PRACUJE G. P. U.

ostoja krwawego komunizmu?

Dzienniki angielskie zajmują się ostatnio znowu zbrodniczem organizowaniem rewolucji światowej przez bolszewików i przy tej sposobności podają dokładny obraz głównego narzędzia tej roboty, osławionej GPU. Znajdują się tam szczegóły znane i czytane, ale dopiero zestawione razem, dają wyobrażenie, jak groźną siłą jest ta organizacja.

Siedlisko jej znajduje się na Łubiance w Moskwie, kierownikiem jej zaś jest Mienżyński, były sowiecki konsul generalny w Berlinie. Głównymi jego pomocnikami są: Trypliser, Jagoda i Unszlicht, pomocnik komisarza dla armji i floty. Głównemi centrami GPU. zagranicą są Berlin, Paryż, Wiedeń i Londyn. W Berlinie mieści się kwatera główna organizacji europejskiej i zachodnio-europejskie biuro kominternu.

Zagraniczni agenci GPU. używają rozmaitych pokrywek, najczęściej sowieckich ambasad, poselstw i biur handlowych. Takiemi maskami stają się także często pozornie niewinne i obojętne przedsiębiorstwa, jak na to wskazują instrukcje dla GPU. znalezione przed rokiem przy sposobności rewizji w ambasadzie sowieckiej w Pekinie. Czytamy w nich między innemi: Organy departamentu śledczego mogą narazie przebywać pod dachem instytucyj, należących do ludowego komisarjatu spraw zagranicznych (ambasad i konsulatów). Jednakże nie wykluczona jest możliwość usadowienia się ich „na ulicy", pod flagą firm handlowych, restauracyj itd.

GPU., które ma własną armję, dzieli się na osiem głównych sekcyj, które stanowią szkoły GPU. W nich oficerowie czerwonej armji, agenci handlowi, personel sklepowy, dyplomaci, chłopi i wogóle komuniści wszystkich krajów świata kształcą się na tajnych agnetów. Biuro nadzorowania korespondencji przegląda listy wszystkich osób, podejrzanych o szpiegostwo lub kontrrewolucję. Sekcja trzecia t. zw. „tajna sekcja operacyjna" powinnaby nosić właściwie nazwę „sekcji katów", albo czerwonych zbirów, bo jej zadaniem jest „usuwanie" niepożądanych osób i nadzorowanie wybitnych urzędników sowieckich.

Sekcja politycznego i ekonomicznego wywiadu ma swych agentów w Rosji w każdej fabryce, kopalni i warsztacie, w każdym urzędzie i każdem zbiorowisku ludzi, a zagranicą w towarzystwach emigrantów rosyjskich i w sowieckich dyplomatycznych i handlowych posterunkach.

Piątą jest sekcja ogólnych informacyj, która porządkuje raporty agentów i wyciąga z nich wnioski. „Specjalna sekcja" zajmuje się czerwoną armją i flotą i dba o prawowierność polityczną ich sztabów. Bardzo ciekawą jest sekcja siódma „pogłosek i prowokacyj", która występuje wszędzie, gdzie ludność jest podejrzana o niechęć do bolszewizmu. Przez swoich agentów puszcza ona fałszywe pogłoski i wywołuje pozory wybuchu, aby oddziałom GPU. dać powód do urządzania rzezi.

Ósma głowa tego potwora, tj. sekcja zagraniczna, uważana jest za najważniejszą. Zarządza bowiem zagranicznemi ośrodkami GPU. i organizacją szpiegostwa wojskowego. Zagraniczne ośrodki GPU., są tajnemi sztabami generalnemi przyszłej rewolucji w każdym kraju, a każdy dzieli się na własne subsekcje. Najważniejsza z nich jest subsekcja organizacyjna kierująca działalnością legalnych organizacyj komunistycznych i starająca się o dopływ funduszów. Organizuje ona też system kurjerów bolszewickich, wreszcie wypracowuje plany czynnej rewolucji zbrojnej.

W zagranicznych centrach GPU. znajdują się też „operacyjne" subsekcje, mające zawsze na oku czynnych kontrrewolucjonistów, polityczne podsekcje, donoszą Moskwie o ogólnej sytuacji i o działalności komunistycznych urzędników, a wreszcie podsekcje kontrwywiadu, które mają za zadanie strzec ruch komunistyczny przed wdzieraniem się doń agentów policyjnych in żywiołów przeciwrewolucyjnych.

Oto w głównych zarysach organizacja tej potwornej maszyny, która ma wywoływać rewolucję światową, aby uratować bolszewizm rosyjski od nieuchronnej zguby.

200 tysięcy dzieci

BEZ NAUKI.

Katastrofalny brak izb szkolnych postawił szkolnictwo powszechne w Polsce w położeniu bez wyjścia.

Według obliczeń Min. oświaty, szkolnictwo powszechne powinno posiadać w roku bieżącym conajmniej 63.606 izb szkolnych, przyjmując, że na jedną izbę przypada przeciętnie po 66 uczniów.

Jednak normalna praca w szkole wymaga większej liczby izb szkolnych, a to dlatego, że zbytnie przeciążanie uczniami izb szkolnych powoduje słabe wyniki nauczania, co w skutkach dla państwa daje ogromne straty.

Tymczasem w roku bieżącym w użytkowaniu było jedynie 59.083 izb szkolnych.

Liczba wybudowanych ro roku izb szkolnych wynosić powinna około 4.500, niestety w roku bieżącym i latach ubiegłych budowano zaledwie po około 560 izb rocznie.

Zbyt powolne tempo budowy szkół prowadzi w skutkach do tego, że z powodu braku miejsca **conajmniej około 200 tysięcy dzieci w wieku szkolnym musi co roku odejść od progów szkolnych,** powiększając szeregi tysięcznej rzeszy analfabetów.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z pamiętników Biesiedowskiego.

Zamachy i szpiegostwo sowieckie w Polsce.

Pamiętniki G. Z. Biesiedowskiego, b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, który porzucił służbę po zajściach z podejrzewającymi jego prawowierność wysłannikami GPU., ukazały się niedawno w wydaniu książkowem, także polskiem (Poznań, skł. gł. Pozn. Sp. Wyd., str. 181) i obejmują okres od r. 1920 do 1926. Wcale znaczna ich część (str. 66 do 160) odnosi się do pobytu Biesiedowskiego w Warszawie, jako członka poselstwa ukraińskiego, a potem sowieckiego, od jesieni 1922 do jesieni 1925. Wspomnienia warszawskie składają się z obrazu pobieżnego ale zajmującego urządzeń i działalności poselstwa sowieckiego w Warszawie i z luźnych szczegółów różnej wagi i dokładności.

Biesiedowski wszedł do komunistów jako dawny socjalny rewolucjonista t. zw. eser i jako działacz z obszaru ukraińskiego rewolucji, co stale zaznacza.

Znaczna część opowiadania jego odnosi się do tajnej działalności wywrotowo - szpiegowskiej bolszewickiej w oparciu o poselstwo.

Kierownika tej roboty w owym okresie tak opisuje (str. 74):

W tym czasie, to jest w pierwszej połowie 1923 roku, na czele oddziału czeki i wywiadu wojskowego przy poselstwie stał Mieczysław Łaganowski. Był Polakiem z pochodzenia, a z polskiej partji socjalistycznej przeszedł do komunistycznej. Podczas wojny domowej Łaganowski wyróżnił się na froncie, otrzymał order „Czerwonego Sztandaru" i cieszył się osobistemi względami Dzierżyńskiego. Dzierżyński, lubiący otaczać się komunistami polskiemi, zaproponował Łaganowskiemu przejście na robotę do czeki, na co ten się zgodził. Jednocześnie przyjął również propozycję Unszlichta, członka kolegjum komisarjatu wojskowego i jednego z kierowników wywiadu wojskowego, by objął prezydenturę rawiedupru w Polsce. Robota ta umożliwiała Łaganowskiemu wielki wpływ polityczny, ponieważ Unszlicht kierował wtedy nietylko wywiadem wojskowym, lecz także sekcją polską międzynarodówki komunistycznej. Od Unszlichta, a nie od narkomindiełu, zależał kierunek polityki sowieckiej w stosunku do Polski. Łaganowski był to człowiek silnej woli, żelaznej wytrzymałości i zwierzęcego okrucieństwa. Życie ludzkie nie miało w jego oczach żadnej wartości. Gotów był złożyć na ofiarę tysiące ludzi, byleby stało się zadość jakiejś, niekiedy czysto technicznej, dyrektywie.

Pomocnikami jego byli Kobecki, Karskij, Kalnarutkin, Sosnowski, jako emisarjusz partji komunistycznej, a w dziale wojskowym kolejno Jelenskij, Eubow i Tałbow.

Dość wyraźnie zarysowuje się robota komunistów już wówczas por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza w porozumieniu z Łoganowskim czy to w podkładaniu bomb (str. 82 i 93), czy to w zamiarze wysadzenia sztabu generalnego w czasie uroczystości 3 maja 1923 w obecności marsz. Foch'a (str. 89 i nast.) czy to w wybuchu na cytadeli (str. 100 i nast.), przyczem przedstawia ich jako fanatyków, a nie płatnych agentów (str. 112):

Brali z poselstwa bomby i maszyny piekielne, lecz pieniędzy dla siebie brać nie chcieli.

Jeden z ówczesnych, w r. 1922, planów Łoganowskiego przedstawia w następujący sposób (str. 94):

Plan jego był nadzwyczaj prosty: przebrać za studentów część bojówki komunistów warszawskich. „Studenci" więc dokonają nocnego napadu na willę Piłsudskiego w Sulejówku i zamordują marszałka. Rzecz zrozumiała, że taki czyn musiałby wywołać w istniejącej wtedy sytuacji politycznej szereg aktów odwetowych ze strony zwolenników Piłsudskiego. Pod obuchem znalełaby się najwybitniejsi politycy nacjonalistyczni i z kolei rzeczy mógłby nastąpić przewrót wojskowy z jednym ze zwolenników Piłsudskiego na czele. Tym razem Łaganowski musiał obmyślec projekt w porozumieniu z Sosnowskim, ażeby otrzymać do swej dyspozycji warszawską bojówkę komunistyczną. Sosnowski nie chciał dać odpowiedzi bez sankcji Moskwy i wyjechał tam, w celu osobistej rozmowy z Dzierżyńskim. Dzierżyński postawił stanowczo veto przeciwko projektowi zabójstwa, aczkolwiek Unszlicht skłaniał się rozstrzygnąć kwestję pozytywnie.

Są tam również zajmujące wzmianki o słynnym p. Iliniczu w związku z działaniem szpiegostwa wojskowego Zubowa (str.129 i 141):

Organizacja działała bardzo sprawnie, ponieważ Skokowska była świetną organizatorką i doskonale spełniała swoje zadania. Prócz tego w liczbie swoich współpracowników miała pewnego oficera polskiego, Ilinicza, członka radykalnej partji chłopskiej Wyzwolenie, który przeszedł do komunistów i został odkomenderowany z polecenia centralnego komitetu partji komunistycznej do pracy w szpiegostwie... Korzystając ze swych rozległych znajomości i stosunków, szukał dla Skokowskiej współpracowników we wszystkich kołach społeczeństwa warszawskiego... Wojkow również zaczął wkrótce korzystać z usług Ilinicza, dotyczących wywiadu politycznego. Ilinicz był dobrym znajomym pewnego znanego dyplomaty polskiego (nie chcę wymienić jego nazwiska, ponieważ ów dyplomata nie miał wiedy najmniejszego pojęcia o stosunkach Ilinicza z poselstwem sowieckim), często bywał u niego, prowadził rozmowy na różne tematy polityczne, a następnie składał Wojkowowi sprawozdanie z tych rozmów. Wojkow przywiązywał bardzo wielkie znaczenie do doniesień Ilinicza i zwykle przesyłał je do Moskwy wraz ze swemi obszernemi komentarzami.

Naogół p. Biesiedowski mówi tylko o rzeczach, o których coś już wiedziano, a całkowitych tajemnic nie odsłania.

Film dźwiękowy zawiódł.

Tęsknota za filmem niemym.

Wprowadzając na ekrany film dźwiękowy, liczyli Amerykanie na to że nowość ta pociągnie masy i ożywi kinoteatry, przypuszczali, że słowo z ekranu działać będzie z większą siłą, aniżeli żywe słowo ze sceny. Do wprowadzenia filmu dźwiękowego skłonił ich ostry kryzys, który groził poważnym wstrząsem amerykańskiemu przemysłowi filmowemu.

Początkowy szał dla filmu dźwiękowego zdawał się całkowicie potwierdzać domysły amerykańskich przemysłowców, to też nic dziwnego, że wynalazek ten rozprzestrzenił się z niebywałym i wprost bezprzykładnym pośpiechem.

Za Ameryką poszła Europa. Pierwsze olbrzymie sukcesy filmów dźwiękowych oszołomiły i przeraziły Europejczyków, którzy dopatrywali się w filmie dźwiękowym przeciwnika, godzącego w ich egzystencję.

Tymczasem? Sale kinoteatrów, mających aparaty dźwiękowe pustoszały z każdym dniem, tracąc swoich stałych bywalców, którzy wracali do... teatrów.

Według doniesień pism amerykańskich, frekwencja w teatrach wzrosła o pięćdziesiąt procent od czasu wprowadzenia dźwiękowego filmu.

W swej obecnej formie film dźwiękowy jest kiepskiem naśladownictwem pierwszorzędnych teatrów rewjowych, a z dawnem kinem łączy go li tylko ta sama rola i ta sama technika fotograficzna. Zabijając niemy film, film dźwiękowy nie dał żadnych wartości, stawiających go wyżej od filmu niemego.

Publiczność przyzwyczajona do szalonego tempa filmów niemych, do dużego dramatycznego napięcia, do swoich ulubionych gwiazd, poprostu nudzi się na filmach dźwiękowych, które swoją jednostajnością nużą.

Film dźwiękowy usunął w cień dawnych naszych ulubieńców, a wprowadzenie nowych jest kwestją długiej reklamy, reklamy kosztownej, a w dodatku o wątpliwym wyniku.

Właściciel kinoteatru znał dokładnie swój teren i zgóry wiedział, że dany aktor lub aktorka cieszą się względami jego bywalców. Wybierając obraz, mógł przewidzieć jego powodzenie i doświadczony kierownik kina tylko w rzadkich wypadkach się mylił.

Natomiast dzisiaj?

Nowe nazwiska aktorów, o których tylko nieliczni słyszeli, nie mówią nic. Nikt z właścicieli kin nie jest w stanie przewidzieć powodzenia obrazów. Nikt nie może powiedzieć, że Chevalier ma więcej miłośników od Jolsona.

U nas dochodzi jeszcze kwestja języka. Wyświetlane w Polsce filmy w języku angielskim są dla całej niemal publiczności niezrozumiałe, tem samem zainteresowanie jest jeszcze mniejsze.

Zachowanie się zwierząt

wobec nadjeżdżającego pociągu.

Nader ciekawe spostrzeżenia o zachowaniu się zwierząt i ptaków wobec nadjeżdżającego pociągu poczynił p. A. Chmielewski, maszynista kolejowy. Według niego, najprzezorniejsze ze wszystkich stworzeń są kozy, które posiadają najwięcej rozwinięty instynkt obrony przed przejechaniem. To też rzadki bywa wypadek przejechania kozy, choć bardzo wiele spotyka się ich pasących się przy torach kolejowych. Nawet uwiązana koza rzuca się gwałtownie wobec nadjeżdżającego pociągu i nieraz zrywa się i ucieka zawsze w bok od pociągu.

Najwięcej ze wszystkich zwierząt ginie psów, które nauczone na wsi skakać koniom do pyska, w ten sam sposób atakują parowóz od przodu, ginąc naturalnie pod kołami. Konie luzaki boją się pociągu, na widok którego biegną w szalonej trwodze po torze przed pociągiem, przyczem potykają się o podkłady i łamią nogi lub padają zmęczone. Krótko przed wojną europejską pod Sochaczewem maszynista pociągu towarowego o znacznem obciążeniu, jadąc na spadku w nocy, nie mógł zahamować pociągu wobec pasącego się na torze stada koni, z których 11 sztuk padło zabitych.

Krów ginie dużo, gdyż mało reagują one na widok jadącego zdala pociągu, tak jakby wcale nie rozumiały żadnego niebezpieczeństwa. Owce zupełnie nie orjentują się na widok pociągu i o ile parowóz wpadnie na część stada, wtedy reszta bynajmniej nie wstrzymuje się, ani nie cofa, a starając się przebiec pod wagonami, giną masowo. Świnie też nie reagują na widok jadącego pociągu i nigdy nie uciekają ani też nie cofają się, tak że żadna prawie żywa nie zostaje. Zające najczęściej w zimie giną pod kołami, biegnąc w zawody przed parowozem, którego na dłuższy dystans nie mogą prześcignąć.

Sarny, b. wrażliwe na turkot jadącego pociągu, rzadko giną pod kołami, gdyż zawsze w porę zdołają uciec. Lisy prawie nigdy nie giną pod pociągiem. Z ptactwa najwięcej ginie kur; indyki są komiczne, gdyż na widok pędzącego pociągu nie reagują, a gdy zbliża się parowóz, spuszczają głowy i czekają spokojnie, jak gdyby dobrowolnie dawały szyje do ścięcia. Gęsi także są niezaradne i b. rzadko unikają śmierci, będąc na torze.

Młode wróble, ucząc się latać w gromadzie, często rozbijają się o parowóz. Wrony, wrażliwe na każdy szmer, b. rzadko ulegają najechaniu. W pierwszym roku po zbudowaniu kolei w danej miejscowości ginie wiele ptaków, rozbijając się w szybkim locie o druty telegrafu. Dopiero oswoiwszy się z niemi, uczą się odpowiednio je omijać.

Emigracja ludności

PRUS WSCHODNICH.

Nakładem „Hartungsche Zeitung" ukazała się „Jednodniówka", w której m. in. nadprezydent dr. Siehr zamieścił rozprawkę o wyludnianiu się Prus Wschodnich. „Gazeta Olsztyńska" polemizując z autorem, który za przyczynę ubytku ludności uważa powstanie państwa polskiego, a w szczególności t. zw. „korytarza pomorskiego" wykazuje, że emigracja z Prus Wschodnich zaczęła się znacznie wcześniej i była przyczyną kolonizacyjnej akcji Bismarcka.

Według statystyki niemieckiej — emigracja miała już miejsce w latach 1840 — 1871. Od roku 1871 — 1910 wyemigrowało z Prus Wschodnich 700.000 ludzi. Od roku 1900 — 1910 — 191.000. Od 1910—1925 ubyło w Prusach Wschodnich 112.000. Licząc w tym czasie przyrost naturalny ludności, należy przypuszczać, iż wyjechało w latach 1910 — 1925 z Prus Wschodnich 220.000 ludzi. Tak zw. Marchja Graniczna (Posen-Westpreusen) straciła w tym samym czasie 11.000. Z Pomorza Zachodniego (Hinterpommern) w ostatnim roku statystyki wyjechało 8000 ludzi. O małej gęstości zaludnienia prowincyj wschodnich świadczą następujące cyfry: na 1 klm. kw. w Prusach Wschodnich przypada 61 osób, w Marchji Granicznej 43, na Pomorzu niemieckim 62 przy przeciętnej. W Rzeszy — 131, w Prusach — 131, w Polsce — 80. W roku 1927 wyemigrowało z Prus Wschodnich 12.797, w r. 1928—14.118. Jako przyczyny tego stanu rzeczy podaje „Gazeta Olsztyńska" niskie zarobki robotników rolnych, nieracjonalne osadnictwo, mające na celu rugi ludności polskiej, brak normalnych stosunków gospodarczych z Polską.

Nowe udoskonalenie

W RADJOFONJI.

Radjogramofon i film dźwiękowy rozwijają się zgodnie i równolegle od r. 1923, pomagając sobie wzajemnie. Jedną z ostatnio zastosowanych metod współpracy między dźwiękowcem a radjem jest wynalazek, polegający na nagrywaniu dźwięków (odczytów, audycyj muzycznych itp.) na taśmie stalowej, która, przesuwając się w polu elektro-magnesu, połączonego z mikrofonem, magnesuje się z siłą, proporcjonalnie do natężenia dźwięków. Przesuwając następnie taśmę w polu elektromagnetycznem, możemy wywołać w obwodzie elektromagnesu prąd zmienny, który po wzmocnieniu przekazujemy głośnikom lub radjowej stacji nadawczej. W ten sposób np. odczyt, „namagnesowany" na taśmie stalowej, może być nadany przez stację nadawczą w dowolnie wybranej godzinie i dowolną ilość razy. Dzięki temu obecność prelegenta przed mikrofonem przestaje być o danej godzinie niezbędna, może on również przesłać do radjostacji „namagnesowaną" prelekcję z innego miasta lub kraju — wreszcie ma możność wypróbowania swych możliwości głosowych.

KRONIKA TYGODNIOWA.

„Tydzień budżetowy"

Maj i czerwiec notowane są w życiu potocznem jako miesiące wycieczek i „tygodni". Co tydzień jest jakiś „tydzień". Wszysytkie, co ważniejsze organizacje urządzają swoje „tygodnie", wskutek czego zdarza się, że w jednym tygodniu są dwa, albo i trzy „tygodnie", a to „tydzień dziecka", a to „tydzień wychowania fizycznego", albo inny.

Istnieje jeszcze jeden „tydzień", który się tak oficjalnie nie nazywa, ale który równie, jak i inne „tygodnie" uprzytomniają obywatelom konieczność i pożytek ukrycia się w cichym zakątku wsi polskiej. Jest to „tydzień budżetu miasta".

Budżet miasta odznacza się tem, że wiadomo z niego, jakie są wydatki, natomiast nigdy nie wiadomo, czy i jakie będą dochody. Dlatego po stronie wpływów Magistrat i Rada miejska bawią się w telepatję, przepowiadając, że dochodów będzie tyle a tyle, lecz się później okaże, że jest figa.

Pod tym względem prasa miejscowa nie spełniła swego obowiązku, należało bowiem zwrócić uwagę ojców miasta na osobę p. Wł. Zwirlicza, który we śnie telepatycznym w kinie „Zagłębia" przez czas dłuższy przepowiadał przyszłość. Jego przepowiednie były zazwyczaj trafne i on powinien był zdecydować o wysokości preliminowanych sum po stronie wpływów. Sytuacja odrazu wyjaśniłaby się i Magistrat mógłby rządzić na pewniaka.

Trzeba w przyszłości wziąć za zasadę, że Zarząd miasta i Rada miejska przed skonstruowaniem budżetu udają się do wróżki, albo innego telepaty, aby się dowiedzieć, jakie będą wpływy. Na tej dopiero granitowej podstawie winien być budowany budżet rozchodów: subwencyj i wydatków reprezentacyjnych.

Miałoby to jeszcze i tę dobrą stronę, że obeszłoby się bez męczenia radnych aż na pięciu (w Sosnowcu) posiedzeniach budżetowych. Były to okropne tortury tembardziej, że wszystkie krasomówcze popisy radnych nie znalazły odpowiedniego rezonansu, gdyż galerja bula nieobecna, zajęta bowiem była walką w cyrku Garkawienki z Luppą.

Nastręcza się tu okazja zgłoszenia pod adresem Magistratu interpelacji, aby w przyszłości nie pozwalał na występy cyrkowe w okresie „tygodnia budżetowego". Będzie to samoobrona radnych, którzy nie wytrzymują konkurencji z atletami w zdobywaniu popularności wśród szerokich mas ludności miasta.

Zawsześ to, co podwójny nelson, to nie wniosek nagły w sprawie uregulowania Przemszy i Brynicy.

Do spostrzeżeń tych o „tygodniu budżetowym" w Sosnowcu należy dodać i stronę polityczną.

Różnice polityczne między poszczególnemi ugrupowaniami najłatwiej poznać po piciu herbaty. W czasie długich posiedzeń Magistrat częstuje radnych herbatą, mimo to część radnych odnosi się wrogo do Zarządu miasta, co świadczy o ich niebywałej sile charakteru.

Różne ugrupowania w różny sposób piją herbatę.

Na prawicy piją herbatę z cytryną, stąd kwaśne uwagi na temat budżetu i ponure przepowiednie na przyszłość.

Klub BB. pije herbatę ostudzoną, bo dostaje ją najpóźniej. Dlatego wywody radnych z BB. były naogół letnie. Języki nie były kąpane w gorącej herbacie.

Co się tyczy PPS., to ponieważ radni z tego klubu siedzą przy przeciwległej ścianie, nie mogłem skonstatować napewno, czy dostają herbatę z rumem. Przypuszczam jednak, że conajmniej pół na pół z rumem, bo socjaliści różowo zapatrywali się na przyszłość budżetu.

Co zaś do r. Iluukego, to widocznie herbaty wcale nie dostał, bo wciągu pięciu posiedzeń ani słowa głośno nie powiedział.

Takie mi się oto nastręczają głębokie i cenne uwagi na temat „tygodnia budżetowego" w Sosnowcu.

K. Č — rk.

ś. † p.

Jadwiga z Zawadzkich Zielińska

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 czerwca 1930 roku, przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Dąbrowie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 15 czerwca o godz. 6 wiecz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 17 czerwca o godz. 8.30 rano, w miejscowym kościele, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż z córką i rodziną.

ICH SZARZA

W 15-tą ROCZNICĘ SZARŻY POD ROKITNĄ II-go SZWADRONU II-ej BRYGADY.

Marsz! marsz!
Poszli jak burza. Cichej wioski posady
W wściekłym pędzie minęli; za opłotki wypadli
Samosierry dziedzic, szwadron drugiej brygady —
Krzywd odwiecznych mściciele nieugięci, zajadli!

W srebrnych szabli brzeszczotach barw tysiącem gra słońce.
Płyną szumy wieczyste od proporców rozwianych,
W licach kwitną pożary, świecą oczy błyszczące:
Moskwo! Śmierć ci pisana! Idą polskie ułany!

Gwiżdżą kule. O Jezu! — Ktoś się zwalił na ziemię,
Ktoś się chwycił za piersi — na kulbakę przechylił,
Lecz szlusują rycerze, dzwonistrzemię o strzemię
Już się starli... już gromią... już na szańcu stanęli!

I nim drugi dosięgli — już na trzeci natarli.
Ostrza szabel skąpane we krwi wrażej — znów wcieli
W ciał zaporę — i w strzępy poszarpali, podarli,
Na kopytach rozniéśli!...
— — — — — — — — — — — — — —
W zadziwieniu stanęli
Polscy wodze i obcy. Grają smętne fanfary
Piewcy polni. A Stwórca wielką księgę otworzył
Śmierci żniwo sumuje i krwi liczy ofiarę
I pod dziejów bilansem znak proroctwa położy.

Dąbrowa Górn., 15-6 30. **W. B.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 NIEDZIELA	**Dziś** Trójcy Swiętej **Jutro** Aliny B. W. Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kwiat wschodu".

Kino „Palace" — „Księżniczka cyrkówka"

Kino „Czary" — „Miasto cudów".

× **27.4 STOPNI CIEPŁA** notowano wczoraj o godz. 1 w południe w Sosnowcu. Rano o godz. 7. temperatura wynosiła 23.4 st. C.

× **KONIEC ROKU SZKOLNEGO.** Koniec roku szkolnego w szkołach średnich i powszechnych naznaczony jest na 28 bm. W niektórych jednak szkołach prywatnych lekcje skończą się kilka dni wcześniej.

× **SPIS LUDNOŚCI W POLSCE.** Główny Urząd statystyczny zdecydował, że powszechny spis ludności w Polsce przeprowadzony zostanie w drugiej połowie roku przyszłego. W ten sposób spełni Polska przyjęte w konwencji międzynarodowej zobowiązanie dokonywania spisów ogólnych co dziesięć lat.

× **POŻEGNANIE KORPUSU OFICERSKIEGO.** Śląski klub jazdy konnej, który brał niedawno udział w wyścigach konnych 23 p. a. p. z racji wyjazdu pułku na ćwiczenia, urządził w dniu wczorajszym z udziałem korpusu oficerskiego 23 p. a. p. wycieczkę konną do Klimontowa i Maczek, która była jednocześnie pożegnaniem naszych dzielnych artylerzystów.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela dnia 15 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Grube ryby" o godzinie 20.00.

Poniedziałek dnia 16 b. m. „Powrót do grzechu" o godzinie 20.00.

Wtorek dnia 17 b. m. „Grube ryby" o godzinie 20.00.

Środa, dnia 18 b. m. „Aida" występ A. Lenczewskiej, Strzeleckiej i Dołżyckiego.

× **ZARZĄD SODALICJI PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia swe członkinie, że zebranie odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6.15, na którem ks. Moderator Glowala wygłosi referat pod tytułem „Św. Wincenty a Paulo na tle swej epoki".

× **Z LIGI KATOLICKIEJ.** Liga katolicka niewiast w Pogoni urządza dziś, zaraz po sumie, w sali Związku metalowców przy ul. Marjackiej 1 akademję z okazji przyjęcia nowych 240 członkiń, na którą zaprasza się członków i sympatyków. Wejście bezpłatne.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono porządkować plac przy ulicy Sobieskiego, gdzie utworzyło się wielkie bajoro, zatruwające powietrze. Pozatem zatwierdzono szereg planów budowlanych.

× **NOWY ZASTĘP MATURZYSTEK.** Wczoraj ukończono egzaminy dojrzałości, w gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie. Świadectwo dojrzałości otrzymały abiturjentki: Borzykowska Teofila, Brynówna Teodora, Cudakówna Czesława, Czarnocka Danuta, Frydówna Emilja, Grynwaldówna Sara, Grzybska Bronisława, Katranowska Irena, Klajnówna Franciszka, Nacikowska Irena, Pelcówna Hanna, Pliszkówna Justyna, Poniewierska Irena, Samolejówna Ewa, Samolejówna Wiesława, Stałmachówna Helena, Wajnberzanka Helena, Wolna Natalja.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedzielę 15 czerwca,

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży katedralnej w Wilnie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 15.00 — Ks. dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Cud i prawo natury". 15.20 — Inż. Alojzy Kasprowicz: „Choroby roślin ogrodniczych w czerwcu". 15.40 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach. Program: 1) Dicker: „Pegaz" — uwertura, 2) Bregel: „Ondinas" — walc. 3) Rosen: Intermezzo. 4) Popy: Suita wschodnia. 5) Douglas Serenada. 6) Lincke: Rusalki. 7) Bizet: Suita I „L'Arlesinne": a) Prelude, b) Menuetto, c) Adagietto, d) Carillon. 8) Poldini: Serenada nad Bosforem. 9) Pieśni górnośląskie w układzie A. Kitschmann. 16.30 — Odczyt prof. Henryka Mościckiego z Warszawy. 16.45 — Dalszy ciąg koncertu popularnego. 17.10 — „Na szachownicy" (A. Moszkowski). 17.30 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 19.30 — Intermezzo muzyczne. 19.45 — W 400-ną rocznicę Jana Kochanowskiego: a) Przemówienie Leopolda Staffa, b) „Jan z Czarnolasu" — komedjoopera Jana Ursyna-Niemcewicza w reżyserji i radjofonizacji Leona Schillera z Warszawy. 20.45 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Transmisja z „Wesołego Wieczoru"

na poniedziałek 16 czerwca.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.00 — Komunikaty gospodarcze. 16.15 — Program dla dzieci z Warszawy. 16.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Karol Miłobędzki: Pogadanka z działu „Radjoamator śląski". 17.45 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach. 18.45 — Rozmaitości. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20 — Intermezzo muzyczne. 19.30 — Prof. Julian Przyboś: „Styl nowoczesności". 20.00 — Zegar z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.05 — Jerzy Langman, kustosz dz. etnogr. Muzeum śląskiego: „Wśród Słowian Południa (wspomnienia z kongresu etnografów słowiańskich w Jugosławji) cz. I. — „Ku sercu Jugosławji". 20.30 — Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22. — Feljeton z Warszawy. 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 22.25 — Kwartet męski pod kier. prof. Karola Hławiczki wykona: 1) Kotarbiński: Żaby. 2) Walewski: Chłopca mego mi zabrali. 3) Walewski: Tango. 4) Nowowiejskiego: Do jasnych warkoczy. 5) Surzyński: Kołysanka. 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok trzeci). Prof. Jan Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „Beauty spots in Poland" („Urocze zakątki i okolice Polski")—z działu: Turystyka i krajoznawstwo.

× **23 P. A. P. WYJEŻDŻA NA ĆWICZENIA.** W środę, dn. 18 bm. 23 pułk artylerji polowej z Będzina wyjeżdża na ćwiczenia, czyli na tzw. szkołę ognia do Nadwornej w Małopolsce. Ćwiczenia potrwają 6 tygodni, a następne 6 tygodni zajmą manewry, czyli powrót do Będzina nastąpi około 15 września rb.

× **ODPUST W ŁAGISZY** odbędzie się w tym roku poraz pierwszy na Boże Ciało z uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem do czterech ołtarzy w dniu 22 bm. tj. akurat w niedzielę wśród oktawy Bożego Ciała.

× **BEZPŁATNY KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO.** Zarząd filji kult.-ośw. Tow. „Rozwój" w Pogoni przy ul. Rysiej nr. 6, zorganizował dla członkiń i członków powyższego Tow. 3-miesięczny kurs języka niemieckiego, którego pierwsza, początkowa lekcja odbyła się już w ub. wtorek, a druga w ub. czwartek 12 bm.

Lekcje następne w ciągu całego kursu odbywać będą dwa razy tygodniowo tj. we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 7 — 9 wieczorem.

Trzeba zaznaczyć, że kurs ten dzięki staraniom zarządu Tow. jest całkiem bezpłatny.

Osoby, które należą do Tow. „Rozwój" i chcą korzystać z powyższego kursu zupełnie bezpłatnie, mogą się jeszcze zgłosić do sekretarjatu, mieszczącego się w lokalu własnym przy ul. Rysiej 6. we wtorek 17 lub czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczorem, zabierając ze sobą legitymację członkowską.

× **PRZEDSTAWIENIE DZIECI SZKOLNYCH NA SATURNIE.** Dziś szkoła powszechna nr. 3 w Czeladzi, w sali klubu na Saturnie urządza przedstawienie z którego dochód przeznaczony jest na powiększenie biblioteki szkolnej.

Zakłady fryzjerskie
NIE BĘDĄ OTWARTE W NIEDZIELE.

Do Ministerstwa spraw wewnętrznych wpływają ciągle, bardzo obficie, podania i zapytania w sprawie otwierania w niedziele i święta zakładów fryzjerskich.

Wobec tego, że odpowiadanie na każde pismo w tej sprawie okazało się niepodobieństwem — Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem pracy wydało okólnik w tej sprawie.

Okólnik ten mówi, iż żadna z obowiązujących ustaw o handlu, przemyśle lub czasie pracy nie daje zakładowi fryzjerskiemu podstaw do otwierania zakładów w dnie przymusowego odpoczynku.

Jedynie w niedziele poprzedzające Boże Narodzenie i Wielkanoc zakłady fryzjerskie mogą być czynne przez 2 godziny. Okólnik ten ma być przez wojewodów ogłoszony zainteresowanym.

× **ROZDZIAŁ POŻYCZKI BUDOWLANEJ W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji budowlanej w Czeladzi, na którem po rozpatrzeniu materjału dokonano rozdziału otrzymanego przez miasto kredytu budowlanego. Sumę 50.000 zł. rozdzielono: p. Józefatowi Kowiecznemu — 25 tys., Piotrowi Termińskiemu — 15 tys. i Antoniemu Brylewskiemu — 10 tys. zł.

× **„ARLEKIN" NA SATURNIE.** Dziś zjeżdża na Saturn zespół teatru „Arlekin" z Sosnowca, który da przedstawienie p. t. „Jeszcze raz".

× **DO SZKOŁY RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWEJ** w Sosnowcu na I kurs wydziału ślusarsko - mechanicznego zapisy już się rozpoczęły. Szczegóły w ogłoszeniu.

× **ZABAWA W ŁAGISZY.** Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec w Łagiszy urządza dziś w niedzielę wielką zabawę leśną w lesie państwowym oraz kwestę uliczną. Równocześnie w różnych punktach Łagiszy będą ustawione stoliki, przy których można będzie nabyć kwiatek lub znaczek. Z uwagi na doniosłość celu komitet apeluje do uczuć obywatelskich mieszkańców, by poparli jego inicjatywę.

× **ZABAWA OGRODOWA W LASKU SOSNOWIECKIM.** Koło opieki rodzicielskiej seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i szkoły ćwiczeń tegoż zakładu urządza w dniu 19 czerwca br. wielką zabawę ogrodową w lasku sosnowieckim, z której dochód przeznacza na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń. Na zabawę przygotowuje się różnorodne atrakcje. Wieczorem lasek będzie iluminowany zapomocą specjalnej instalacji elektrycznej. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra dęta. Koło opieki dokłada wszelkich starań, aby obecnym na zabawie dać miłą rozrywkę, połączoną z licznemi niespodziankami.

× **ZABAWA LUDOWA W LESIE GOŁONOSKIM.** W dniu dzisiejszym odbędzie się w lesie w pobliżu dworca kolejowego w Gołonogu wielka zabawa ludowa, urządzona z wielkim nakładem pracy, i pomysłowości przez powiatowy komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Program zabawy przewiduje moc niespodzianek, a między innemi loterję fantową, na której można wygrać wiele cennych fantów. Znajdują się między innemi: owce, barany, gęsi i inna zwierzyna. Podczas zabawy przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet na miejscu. Zarówno szlachetny cel jak i możność spędzenia kilku godzin na świeżem powietrzu ściągną dzisiaj do Gołonoga tłumy zagłębian.

× **KURS POŻARNICZO - GAZOWY** W lokalu męskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu rozpoczął się kurs pożarniczo - gazowy, na który zapisało się 35 kandydatów z 17 straży fabrycznych i wiejskich.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Komitetu miejskiego LOPP. w Sosnowcu składa za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie dyrekcji banku Handlowego, oddz. w Sosnowcu i banku Zw. spółek zarobkowych oddz. w Sosnowcu za zebrane do puszek ofiary w sumie zł. 924.90 na cele LOPP.

× **OŚWIETLONE NAZWY STACYJ KOLEJOWYCH.** Ministerstwo komunikacji zajęło się obecnie sprawą umieszczenia na wszystkich stacjach kolejowych wyraźnych napisów z nazwą stacji. Dotychczas nazwy stacyj umieszczone były w nieodpowiednich miejscach, zarośnięte często winem lub powojem oplatającym ściany budynku stacyjnego. Również lampy peronowe dają zbyt mało światła, specjalnie na małych stacjach, tak, że podróżni z trudem mogą zorjentować się, gdzie się znajdują. Prawdopodobnie na wszystkich stacjach kolejowych umieszczone będą skrzynki dużych rozmiarów, z napisami na szkle oświetlone od wewnątrz.

× **KWESTA W ZĄBKOWICACH.** W d. 15 i 19 bm. w Ząbkowicach odbędzie się kwesta na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec, przybywające do Polski. W tym celu został utworzony w Ząbkowicach komitet lokalny, który zajmie się zorganizowaniem kwesty, to jest sprzedaży kwiatka i nalepek na cel powyższy. Posiedzenie komitetu odbyło się w dniu 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sali miejscowego Domu ludowego.

× **Z OPIEKI SPOŁECZNEJ W CZELADZI.** Z powodu kończącego się roku szkolnego onegdaj odbyło się posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem poczyniono ostateczne przygotowania, w związku z kolonjami letnimi dla młodzieży szkolnej.

× **WYJAŚNIENIE.** Do Redakcji naszej zwracali się przedstawiciele dzielnic Sosnowca: Środuli i Konstantynowa utyskując na miejscowy urząd pocztowy że listonosze nie doręczają im przekazywanych sum pieniężnych, a jedynie zawiadomienia z którem po odbiór gotówki trzeba udawać się na pocztę. W związku z tem zwróciliśmy się do naczelnika poczty p. Pietrasińskiego, który wyjaśnił nam, że pieniądze na peryferjach miasta nie są dostarczane ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające listonoszom.

Sprawy miejskie w Będzinie.
Rozwój wodociągu.

Wspominaliśmy już o pomyślnym rozwoju wodociągu miejskiego w Będzinie, który dzięki sprzyjającym okolicznościom szybko się rozwija i po półrocznem istnieniu zużycie wody wynosi już półtora tysiąca metr. sześciennych na dobę, czyli zużycie wody przekroczyło o 50 proc. teoretyczne obliczenia. Ponieważ na dostarczanie takiej ilości wody nie wystarcza już pierwszy agregat pomp, musiano uruchomić drugi agregat, zwłaszcza że w okresie letnim zwiększy się w związku z zarządzeniem Magistratu w sprawie polewania ulic, ilość wody zużytej na ten cel.

SPRAWA POLEWANIA ULIC.

W związku z rozwojem wodociągu miejskiego w Będzinie, z którego bezpośrednio korzysta już około 200 domów, a pozatem z uwagi na istnienie pompek ulicznych w różnych punktach miasta i stale zwiększającej się ilości zdrojów podwórzowych, sprawa wody została pomyślnie rozwiązana i w związku z tem Magistrat zaniechał polewania ulic w mieście, wkładając obowiązek ten na właścicieli nieruchomości.

W sprawie tej wydane zostało stosowne ogłoszenie, przypominające właścicielom domów obowiązek skrapiania ulic i chodników przed zamiataniem, a w dni upalne obowiązkowe skrapianie dwa razy dziennie połowy ulicy i chodnika przed swymi posesjami.

Za niewykonanie zarządzenia, winni będą karani w drodze administracyjnej przez starostwo grzywną lub aresztem.

KONTROLA OPŁAT MIEJSKICH.

Dla ułatwienia kontroli opłat miejskich Magistrat Będzina wprowadził inowację, polegającą na tem, że dotychczas interesanci wpłacali wszelkie opłaty od podań i za czynności kancelaryjne do kasy miejskiej, która wydawała odpowiednie pokwitowania, względnie stwierdzała uiszczenie opłaty bezpośrednio na podaniu.

Celem ułatwienia kontroli jak i samej manipulacji, obecnie wprowadzono specjalne znaczki, które interesanci nabywają w kasie i naklejają na podania, dzięki czemu łatwo jest sprawdzić, czy dane pismo jest opłacone i w jakiej wysokości.

Składajmy chętnie ofiary
na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec.

Półtora miljona braci naszych pędzi żywot za kordonem niemieckim w otoczeniu wrogiem wszystkimu, co polskie. Starsze pokolenie, dzięki uświadomieniu i wytrwałości skutecznie opiera się zakusom niemieckim, natomiast inaczej sprawa wygląda, gdy chodzi o dzieci polskie na obczyźnie. Wychowywane w obcej szkole, w atmosferze przesiąkniętej nienawiścią do wszystkiego co polskie, dziecko to zatraca powoli przywiązanie do swej mowy i religji i stopniowo staje się biernem narzędziem w rękach gnębicieli, dążących za wszelką cenę do wynarodowienia elementu polskiego.

Prosta konieczność samoobrony i poczucie plemienne nakazuje nam jaknajenergiczniej przeciwstawić się tym zakusom i pomoc naszym rodakom w zachowaniu polskości.

Jak wykazało doświadczenie, doskonałym środkiem przeciwko akcji germanizacyjnej jest sprowadzanie do Polski dzieci polskich z Niemiec, które mają możność naocznego stwierdzenia, że wszystko to, co im mówili Niemcy o Polsce jest ordynarnym fałszem, a pozatem dzieci te poznają piękno kraju ojczystego i otoczone serdeczną opieką nawet po krótkim stosunkowo pobycie w kraju ojczystym „nasiąkują" silnie duchem polskości i na długi szereg lat zachowają w pamięci odniesione wrażenia, broniące je skutecznie przed wynarodowieniem.

Związek obrony kresów zachodnich od kilku lat prowadzi już tę akcję, dzięki czemu liczny zastęp dzieci polskich z Niemiec spędził wakacje w Polsce i nawiązał silny kontakt z Macierzą.

W tym roku przyjedzie do kraju ojczystego 14 tysięcy dzieci polskich z Niemiec.

Ponieważ związane to jest z poważnym wydatkiem, zwrócono się o pomoc do społeczeństwa. W całym kraju powstały komitety, które zajęły się zebraniem potrzebnych środków, umożliwiających wysłanie na kolonje letnie pewnej ilości dzieci polskich z obczyzny.

Komitet powiatowy powiatu Będzińskiego w roku bieżącym przyjmie sto dzieci na kolonje.

Na zebranie potrzebnego funduszu dziś i w czwartek odbędą się zbiórki uliczne w miastach i większych ośrodkach powiatu. Pozatem organizowane są różnorodne imprezy dochodowe, a do firm handlowych i przemysłowych rozesłano listy ofiar.

Prawda, czasy zwłaszcza w naszym przemysłowym ośrodku nie są nadzwyczajne, jednakże na taki cel nikt nie powinien odmówić poparcia.

Niech datki będą skromne, lecz niech dadzą wszyscy, gdyż chodzi o rzecz dużej wagi, mianowicie o ratowanie dzieci polskich przed zgermanizowaniem.

70 tys. złotych.
NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

W związku z wstrzymaniem zasiłków doraźnych dla bezrobotnych, Magistrat m. Sosnowca otrzymał z województwa 70.000 zł. na prowadzenie robót, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Pieniądze te przeznaczone są na okres czasu do końca bież. miesiąca.

× **RUCH LUDNOŚCI W SOSNOWCU** W maju b. roku przyjechało do Sosnowca 43 cudzoziemców, w tem 15 Niemców, 4 Czechosłowaków, 3 Francuzów. Bawili również przedstawiciele innych państw jak Grecji, Anglji, Danji i innych. Naogół w Sosnowcu w tym okresie bawili reprezentanci 16 państw. Wyjechało w tym okresie z Sosnowca 25 cudzoziemców w tem 8 Niemców. Ludności polskiej przyjechało w maju do Sosnowca 903 osoby: 401 mężczyzn i 502 kobiety, z tego z zagranicy 45 osób. W tym samym okresie wyjechało natomiast z Sosnowca 1387 osób: 635 mężczyzn i 752 kobiety. Za granicę wyjechało 106 osób.

× **Z LEKTORJUM CZYTELNI MIEJSKIEJ.** W poniedziałek dn. 16 bm. inż. B. Wiszniewski wygłosi w lektorjum czytelni miejskiej w Dąbrowie prelekcję o muzyce; dn. 17 bm. dr. W. Olszewicz będzie mówił o Gdyni; 18 bm. prof. W. Gorzechowski wygłosi odczyt z przezroczami na temat: Budowa materji; 20 bm. prof. Ida Galińska omówi twórczość J. Kochanowskiego; dn. 21 bm. p. J. Łoboda wyświetli przezrocza przedstawiające wnętrze kopalni. W ciągu tygodnia będzie zorganizowana przez p. L. Małkowskiego wycieczka do jednej z kopalń. W ciągu lipca i sierpnia br. zajęcia w lektorjum ograniczone będą do jednej pogadanki tygodniowo i ewentualnie wycieczek krajoznawczych.

× **WYSTAWA PRAC UCZENIC.** Doroczna wystawa prac uczenic szkoły gospodarczej żeńskiej im. gen. hr. J. Zamoyskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 20 odbędzie się w lokalu tejże szkoły dziś i jutro w godz. od 9 rano do 6 popoł. Otwarcie wystawy dziś o godz. 10 rano Rozlosowanie smakołyków kulinarnych jutro o godz. 5 popoł. Wstęp bezpłatny.

× **O REGULACJĘ PŁAC.** W poniedziałek dn. 16 bm. o godz. 12 w południe w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie uregulowania płac pracowników piekarskich i unormowania warunków pracy. Podobna konferencja w sprawie unormowania płac dozorców domowych odbędzie się w środę dn. 18 bm.

× **DZIKA ZABAWA.** Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się na wybryki niektórych maszynistów huty Bankowej, którzy jadąc z fabryki na kopalnię Reden, lub odwrotnie, w czasie przejeżdżania wzdłuż ulicy Sobieskiego urządzają dzikie żarty, gwiżdżąc przeraźliwie, co wywołuje ogólny gniew i zdenerwowanie wśród przechodni, a u niemowląt przerażenie i spazmatyczny płacz.

Teren kolei jest odgrodzony i niema najmniejszej potrzeby urządzania podobnych alarmów, a że niektórzy maszyniści robią to przez złośliwość, świadczy o tem ich wesołe miny, kiedy widzą skutki przeraźliwych gwizdków wśród przechodni.

Sądzimy, iż zarząd huty Bankowej wyda stosowne zarządzenie i ukróci dziką zabawę złośliwych osobników.

× **Z TARGOWICY SOSNOWIECKIEJ.** W ubiegłym tygodniu tj. od dn. 10 do 14 bm. na targowicę w Sosnowcu spędzono 1181 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.90 do zł. 2.40. Tendencja bardzo słaba.

× **ZABAWA OGRODOWA.** Dziś 15 b. m. odbędzie się wielka zabawa ogrodowa dla młodzieży w ogródku przy parku gwarectwa hr. Renard. Dochód z zabawy przeznaczony jest na rzecz kolonji letnich dla niezamożnej młodzieży. Bliższe szczegóły donoszą afisze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. Bąbik w Ożarowicach. O tem, jakie bzdury idjotyczne wypisywano w innych gazetach o rzekomej rewolcie w Ożarowicach, pisaliśmy już i piętnowaliśmy kłamstwa i niedorzeczności, dlatego niema co powracać jeszcze raz do tego tematu.

Pani M. B.: Wiersz na „p" byłby udatny sztuczką poetyczną - cyrkową, gdyby choć trochę w jego treści było sensu. Jakże pokrewieństwo może otwierać podwoje lub posiadać podmiejskie pokoje! Szkoda czasu na takie zabawki.

ZE SPORTU.

WYŚCIGI CYKLISTÓW.

W dniu 22 b. m. r. b. sosnowieckie Towarzystwo cyklistów przy współdziale klubu motocyklowego w Sosnowcu organizuje doroczne wyścigi kolarskie o „mistrzostwo województwa Kieleckiego" na przestrzeni 100 klm. Trasa wyścigu: Łagisza — Sarnów — Siewierz — Koziegłowy — Poczesna — Nowa Wieś (półmeta) i z powrotem.

Start w aŁgiszy o godzinie 8 rano punktualnie. Wyścig ten dostępny jest dla zawodników posiadających licencje Z. P. T. K. na 1930 r i zrzeszonych w klubach na terenie województwa Kieleckiego.

Zapisy przyjmuje sekretarjat S. T. C., ulica 3-go Maja nr. 15, do dnia 20 czerwca r. b., tam też odbędzie się plombowanie rowerów w sobotę dnia 21 b. m., od godziny 16 do 19.

Nagrody: sosnowieckie Tow. cyklistów przeznacza cztery żetony i dyplom dla „mistrza" oraz szczerozłoty żeton dla „mistrza", który osiągnie najkrótszy czas z pośród wszystkich województw.

Zbiórka komisji sportowej S. T. C. o godzinie 6 rano.

POŚWIĘCENIE BOISKA. W dniu Bożego Ciała 19 bm. o godz. 3 popoł. klub sportowy „Sosnowiec" urządza uroczystość otwarcia i poświęcenia nowowybudowanego boiska przy ul. Aleja naprzeciw fabryki Braci Woźniak. Na powyższą uroczystość Sosnowiec zaprosił p. starostę Boxę, zarząd miasta Sosnowca, prezydjum Rady miejskiej, sfery przemysłowe, oraz wiele innych osób i organizacyj sportowych, kulturalnych i społecznych. Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra. Po poświęceniu nastąpi przyjęcie gości i następnie odbędzie się mecz Sosnowiec — Ruch (Wielkie Hajduki). Ruch według umowy, wystąpić ma w najlepszym składzie. Jego doskonała obecna forma gwarantuje widowisko pierwszorzędne. Dla publiczności urządzony będzie oddzielny bufet.

WYNIKI BIEGU OKRĘŻNEGO W ŁAGISZY. Podczas ub. Zielonych Świąt odbył się bieg okrężny Łagiszy na trasie 3.400 mtr. Do biegu zapisaoł się 43 zawodników. Startowało 26. Pierwszy do mety przybył Jaworek C. K. S. Czeladź, II — Karch Bolesław C. K. S. Czeladź, III — Litewka Feliks T. U. R. Sosnowiec, IV — Sitko Edmund 43 druż. harc. Łagisza, który zdobył 1 nagrodę dla Łagiszy w postaci zegara ofiarowanego przez p. Piotra Nowaka, oraz żeton złoty, srebrny dla pierwszego harcerza, oraz bronzowy; V — Raźniewski „Strzała" Sosnowiec, VI — Nikodem Wincenty 43 druż. harc. Łagisza, VII — Kołomaja, Klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, Dańdówka: VIII — Majchszak Stefan S. P. Łagisza. Zainteresowanie zawodami było b. duże. Po skończeniu zawodów odbyło się rozdawanie nagród oraz wspólna fotografja.

OLKUSCY KOLARZE GÓRĄ! W zawodach kolarskich w czasie zlotu sokołów w Opocznie w Zielone Święta, pierwsze i drugie miejsce zdobyli dwaj członkowie gniazda olkuskiego Baran i Barczyk na wyścigach 50 kilometrowych. Należy dodać, że kolarze ci wyjechali z Olkusza do Opoczna na rowerach i po przebyciu 235 klm. w kilka godzin startowali do wyścigów.

Z RACJI ŚWIĘTA SPORTOWEGO szkoły średnie Dąbrowy i Będzina urządzają dziś na boisku miejskiem w Dąbrowie o godzinie 4 popołudniu pokazy lekkoatletyczne oraz gry i pokazy gimnastyczne drużyn żeńskich i męskich. Udział w zawodach przyjmuje 7 szkół.

Tragiczna śmierć dziecka

pod kołami samochodu.

Onegdaj wieczorem ulica Krzywa w Czeladzi stała się widownią strasznego wypadku, którego ofiarą padło 6-letnie dziecko — Wandzia Kamińska (Milowicka 4).

Kiedy dziecko, w otoczeniu koleżanek znajdowało się na pustej w tym czasie jezdni, na zakręcie ulicy ukazał się nagle pędzący w strasznem tempie samochód ciężarowy browaru „Gambrinus" z Będzina i zanim ktokolwiek mógł zorjentować się, samochód porwał pod koła dziewczynkę i wlókł ją po kamiennym bruku ulicy. Na widok ten z piersi licznych widzów wyrwał się okrzyk przerażenia. Kiedy samochód wreszcie stanął, z pod kół wydobyto zmasakrowane ciało dziewczynki, z rozprutym brzuchem, odsłaniającym całe wnętrzności.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku, w której tliła jeszcze iskierka życia, odwieziono do szpitala, gdzie dowieziono jednak już trupa, w drodze bowiem dziecko wyzionęło ducha.

Zbrodniczego szofera, który dzięki swej szalonej jeździe spowodował wypadek, policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Awanturnik Twardy

skazany na dwa lata więzienia.

Dnia 7 grudnia ub. r. w czasie wypłaty na kopalni „Jowisz" między robotnikami powstała awantura i posypały się groźby pod adresem przed siębiorcy robót wodociągowych inż. Hyckiewicza.

Wobec takiej sytuacji zwrócono się telefonicznie do komendanta posterunku P. P. w Kazimierzu. Na miejsce przybyli posterunkowi: Sosnowiec, Rohs i Rasławski.

Interwencja policji nie odniosła jednak pełnego skutku, gdyż 19-letni Stanisław Twardy (Sosnowiec, Robotnicza 1), nie zastosował się do poleceń policji i krzykiem swym wywołał zbiegowisko robotników.

Posterunkowi, chcąc przekonać się, w jakim charakterze Twardy znajduje się na kop „Jowisz", odprowadzili go do kantorku, gdzie okazało się, że Twardy podjął wypłatę swych zarobków, a zatrzymał się jedynie w celu podburzania tłumu.

Rozkazano mu wobec tego udać się do domu. Twardy — zdawało się — posłuchał i odszedł.

Zapanowała cisza. Nagle przerwały ją jęki.

Z rozpłataną głową runął na ziemię posterunkowy Sosnowiec. Cios ten zadał mu jeden z robotników żelazną rurą w głowę.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcą tego czynu był właśnie Twardy. Przekazano go zatem do dyspozycji sędziego śledczego.

Post. Sosnowiec w kilkanaście dni potem wskutek zapalenia mózgu zmarł.

Zbrodniarza stawiono wczoraj przed Sąd okręgowy, który skazał go na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Echa strasznej tragedji.

Zabójca i niedoszły samobójca przed sądem.

W Czarnej Strudze, pow. Zawierciańskim zamieszkiwało młode małżeństwo Antoni i Kornelja Małotowie. On mężczyzna w wieku lat 28, ona zaś o 3 lata od niego młodsza, jedyna żywicielka rodziny (męża i dziecka). Jakiś złośliwy przypadek połączył te dwie istoty węzłem małżeńskim.

Od pierwszych dni zamążpójścia, życie Kornelji było jednem pasmem udręczeń, tembardziej, że mąż cierpiał na paraliż nóg i częściowo rąk.

W głowie Małoty zrodziła się straszna myśl. Nie mogąc pogodzić się ze swym losem, postanowił przeciąć pasmo swego życia i swej połowicy. O zamiarze tym zawiadomił swą rodzinę.

Dnia 9 marca rb. w mieszkaniu Małotów rozegrała się rzecz straszna. Wystrzałem z browninga wyrodny mąż pozbawił życia swą żonę, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo zapomocą browninga, a gdy browning zaciął się, przez powieszenie się, gdy zaś w tym zamiarze mu przeszkodzono, wypił większą dozę płynu, służącego mu za lekarstwo. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala w Zawierciu.

Epilog tej potwornej zbrodni był wczoraj przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu. Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd sprawę odroczył do czasu przeprowadzenia uzupełniającego śledztwa.

Warunki pracy górników w Polsce.

Oświadczenie p. A. J. Cooka.

„The Miner", oficjalny organ tygodniowy Federacji górników wielkobrytyjskich, podaje w nr. 209 z d. 31 maja rb. enuncjację przywódcy górników brytyjskich p. A. J. Cooka, który przebywał w Polsce na międzynarodowym kongresie górników przed kilkoma tygodniami.

— Przedstawiciele właścicieli kopalń ułatwili mi pod każdym względem zwiedzenie ich przedsiębiorstw i zaznajomienie się z warunkami pracy pod ziemią i na powierzchn, o czem mam zamiar sporządzić oddzielne sprawozdanie w celu rozpowszechnienia go w naszych okręgach węglowych. Sprawozdanie to będzie zawierało niejedną zdumiewającą rewelację. W zwiedzanych przezemnie kopalniach pokłady węgla są grubości 20 i więcej stóp, przyczem cała praca jest zmechanizowana. Niema w kopalniach ani mułów, ani koni, tylko transport mechaniczny, poruszany elektrycznością na przestrzeni całych mil podziemnych.

Górnikom przysługują deputaty węglowe, płatne urlopy, pod ziemią pracują oni o godzinę mniej, niż większość naszych górników, czynsze mieszkalne są bardzo niskie.

Faktycznie większe ubóstwo spotykałem w Blaina, Morthy, Dovlais i w niektórych częściach okręgu Rhondda i nawet gorsze warunki mieszkaniowe znajdowałem w naszych zagłębiach, niż w zagłębiach polskich, jakkolwiek i tutaj potrzeba wiele postępu, co też się obecnie dokonywa.

Od 1914 r., kiedy płace były niezmiernie niskie, realne zarobki wzrosły średnio w Polsce o 40 proc., podczas kiedy u nas realne zarobki obniżyły się **zgóra o 20 proc.**

Czy lody

SĄ SZKODLIWE.

Konsumpcja lodów wzrasta.

Wielu ludzi sądzi, że wprowadzenie do żołądka tak zimnej strawy nie może być rzeczą obojętną dla organizmu. A są to często ludzie, którzy bez namysłu wypijają większą ilość bardzo zimnego piwa lub zimnej wody.

Nie ulega wątpliwości, że tak jak na zimne powietrze, są niektórzy ludzie wrażliwi na zimne pokarmy lub napoje, jakie wprowadzają do żołądka. Naogół jednak znosi większość ludzi lody dobrze. Już niska bowiem ciepłota lodów stanowi sama dla siebie jakby wentyl bezpieczeństwa, gdyż przy szybkiem spożywaniu lodów występuje w gardle tak wielkie uczucie zimna, że ono samo zmusza człowieka do powolniejszego jedzenia. Pijąc np. zimną wodę, narażamy się na większe niebezpieczeństwo, a to z tego powodu, ponieważ wprowadzamy do żołądka naraz większą ilość płynu, co nie zawsze jest dla niego obojętnem.

Lody natomiast spożywamy właściwie łykami. Tylko małe kawałki dostają się naraz do przełyku, tak że one już przed wejściem do żołądka są doskonale ogrzane. Gdyby tak nie byo, chorowaliby w Ameryce wszyscy ludzie na żołądek, tam bowiem są lody prawdziwym pokarmem narodowym, a konsumpcja roczna wynosi około 2 miljardów litrów.

Mimo to wskazana jest pewna ostrożność przy spożywaniu lodów. Ludzie z wrażliwym żołądkiem powinni poczekać chwilę, aż lody rozpłyną się na talerzyku, poczem dopiero mogą je połykać w małych ilościach. Kto zgrzał się przez szybkie chodzenie lub przez inną pracę fizyczną, nie powinien zaraz połykać większych kawałków lodów, choć i w tym wypadku jest może przesadą mówić o jakiemś większem niebezpieczeństwie. Niektórzy wolą ugasić swe pragnienie małą ilością lodów, które wywołują pożądane ochłodzenie, niż wprowadzić do żołądka większą ilość płynów.

Lody mają jeszcze i tę zaletę, że pod względem swej objętości są dwa razy większe od wody, przez co zostaje zwilżona dwa razy większa powierzchnia, niż zapomocą tej samej ilości wody. Z drugiej znów strony połyka się przy tej samej ilości tylko połowę płynu tak, że serce i krążenie krwi ulega mniejszemu obciążeniu.

O zwrot majątków

SKONFISKOWANYCH W R. 1863.

Do zarządów archiwów państwowych zwraca się ostatnio bardzo wiele osób w sprawie dokumentów własności ziemskiej i dawnych aktów z okresu powstania styczniowego.

Podania te pozostają w związku z zapadłem niedawno zasadniczem orzeczeniem Sądu Najwyższego w sprawie zwrotu skonfiskowanych majątków powstańców.

Zarząd archiwów wyjaśnia, że wiele dokumentów dotyczących własności ziemskiej na wyżej wymienionych obszarach złożono w archiwum skarbowem w Warszawie, po ich reewakuacji z Sowietów.

Z ruchu wydawniczego.

JAK POLACY ZDOBYWALI NIEPODLEGŁOŚĆ. Stuletnią rocznicę powstania 1830 roku winniśmy uczcić uświadomieniem szerokich mas o tem, jak wielkim wysiłkiem pracy, ofiar i nieszczęść zostało odzyskane na nowo polskie państwo. Nietylko więc dzieje i losy powstania listopadowego, lecz całokształt walki i zabiegów polskich w ciągu 123 lat niewoli politycznej winien być przedmiotem referatów, wykładów, odczytów i pogadanek, wygłaszanych w tym roku w szkołach, domach oświatowych i wszelkich organizacjach, związkach i instytucjach społecznych. Aby tę akcję ułatwić, Bibljoteka ilustrowanych wykładów oświatowych (Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4) wydała pracę Józefa Stemlera pt. „Jak Polacy zdobywali niepodległość", zawierającą myśli i materjały do przemówień na powyższe tematy i zebrała najcelniejsze obrazy do ilustrowania tych przemówień. Latarń i przezroczy dostarcza przezroczarnia Polskiej Macierzy Szkolnej (Krak. Przedm. 7).

Kronika Zawiercia.

Sejmik powiatowy.

W dniu 18 bm. obradować będzie Sejmik powiatowy. Na porządku dziennym znajduje się 12 spraw, w tem szereg interesujących niewątpliwie cały powiat, a mianowicie: sprawozdanie wydziału pow. i komisji za I kwartał rb.; udzielenie gwarancji komunalnej kasie oszczędności na kredyty dla rolników, drobnego przemysłu i rzemiosła i na redyskonto w ogólnej sumie 800.000 zł.; nabycie placu od skarbu państwa; zaciągnięcie pożyczek: na budowę dróg 40.000 zł.; dla kasy oszczędności 150.000 zł., oraz na powiększenie szkoły rolniczej w Koziegłowach i budowę gmachu sejmiku i starostwa — bez wymienienia sumy. Dalej na temże posiedzeniu uchwalony ma być budżet na r. 1930-31. Ogólne zaciekawienie budzi sprawa odstąpienia związkowi szpitalnictwa kas chorych w Warszawie wielkiego szpitala powszechnego, budowanego w Myszkowie przez tutejszy Sejmik.

W przeddzień zebrania Sejmiku odbędzie się zebranie Wydziału powiatowego.

× ZAKOŃCZENIE KURSU. Dziś o godz. 11 przed południem w szkole powszechnej nr. 4 przy ul. Paderewskiego odbędzie się uroczyste zamknięcie kursu instruktorów obrony przeciwgazowej II kategorji.

× TRUDNOŚCI POŻYCZKOWE. Otrzymujemy liczne skargi na gołgotę udręczeń i trudności, na jakie narażeni są ci, którzy skusili się, aby korzystać z kredytów budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wiadomo podania o pożyczki budowlane składa się do Magistratu, który w miarę przyznanych kredytów wysyła je do Banku Gospod. Krajowego. Od petentów żąda się uregulowania hipoteki, poczem teoretycznie Bank przyznawać ma 90 pr. kosztów budowy, w rzeczywistości otrzymuje się przyrzeczenie na jakieś 40 do 50 pr. Ale ileż to trzeba zabiegów, pisaniny, jazd, próśb! W przekonaniu, że przyznana pożyczka zostanie rychło wypłacona, niejeden rozpoczyna budowę. Wtedy dopiero zaczyna się nieszczęście, gdyż rat pożyczki nie można się doczekać, tymczasem zaś budujący brnie w długi wysoko procentowe. Znane są wypadki w Zawierciu, że w ten sposób pożyczka z Banku Gosp. Kraj. zamiast pomóc, okazała się w skutkach dla budującego dom zgubną, bo doprowadziła do ruiny. Komitet rozbudowy ma wdzięczne pole do pracy: niech zajmie się ułatwieniem pożyczek budowlanych, które w obecnym stanie rzeczy są nieprzystępne.

× ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ. W zaproszeniach na zebranie ogólne Ligi morskiej i rzecznej w Zawierciu wskutek omyłki drukarskiej opuszczono godzinę zebrania. Zarząd L. M. i Rz zawiadamia, że zebranie odbędzie się w sobotę 21 czerwca o godz. 8 wieczorem

× ROWEREM PO CHODNIKU. Karygodna jazda rowerami po chodnikach uprawiana jest nadal przez nierozważnych i lekkomyślnych młokosów. Onegdaj zatrzymany został Moszek Gewertman, używający sobie jazdy na chodniku, przyczem okazało się, że ten rowerzysta nie miał nawet prawa jazdy.

× OBRZYDLIWI ŻEBRACY. Zwracają nam uwagę na żebraków, okrytych obrzydliwymi wrzodami, stale przebywających przed kościołem. Czy wydział opieki społecznej nie mógłby zająć się nimi? Wszak żebractwo jest zabronione. Wystawianie kalectwa, budzącego obrzydzenie i wstręt, nie powinno być tolerowane.

× NA ZJAZD ZWIĄZKU MIAST wyjechali prezes Rady miejskiej p. inż. I. Banachiewicz, prezydent p. Wolff oraz ławnik p. inż. Dębski.

× POLEWANIE ULIC. Petycje mieszkańców miasta, delegacje, wreszcie interpelacja na posiedzeniu Rady miejskiej — odniosły skutek: w dniu wczorajszym ulice miasta były polewane przez miejską autoskawkę. Bardzo to pięknie! Należałoby tylko rozpoczynać polewanie nie przed samem południem, lecz nieco rychlej, oraz nie żałować wody.

Bezrobocie w Zagłębiu

zwiększyło się w ub. tygodniu o 86 osób.

Bezrobocie na terenie P. U. P. P. Sosnowiec obejmującym swą działalnością powiaty: Będziński, Olkuski i Zawierciański zwiększyło się w ub. tygodniu, t. j. w okresie od dnia 8 do 14 b. m. o 86 osób i wynosi obecnie 21136 osób, w tem 566 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Największą liczbę stanowią robotnicy niewykwalifikowani, kolejno idą: metalowcy — 2045, włókiennicy — 1907, górnicy — 1394 i robotnicy budowlani — 537.

Na zwiększenie się bezrobocia wpłynęło zamknięcie fabryki szkła Belgijskiej spółki akcyjnej w Ząbkowicach, wskutek czego straciło pracę 222 robotników.

Częściowo bezrobotnych było 15.300, z których zatrudnionych 5 dni w tygodniu — 5700, 4 — 5800 i 3 dni w tygodniu 3800 osób.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 4138 bezrobotnych, z tych w powiecie Będzińskim — 1258, Zawierciańskim — 2717 i w pow. Olkuskim — 163 osoby.

Z zasiłków korzystało w okresie od dnia 26 maja do 1 b. m. 11354 bezrobotnych.



dezynfekuje i zapobiega tworzeniu się kamienia nazębnego. Odol jest przyjemny w smaku i nadaje jamie ustnej miły zapach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans handlowy w maju.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, bilans handlowy Polski (łącznie z w. m. Gdańskiem) w maju rb. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono w maju 296.021 ton o wartości 196.700 tys. zł., wywieziono 1.432.330 ton o wartości 199.201 tys. zł., stąd saldo bilansu handlowego wynosi 2.501 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zwiększył się na wadze o 14.362 ton i na wartości o 17.285 tys. zł. W porównaniu do kwietnia zwiększenie wybitniejsze przywozu wykazują grupy materjałów włóknistych o 8,3 milj. zł. (z czego bawełna o 3,2, wełna o 1,2, wełna czesana o 2, przy jednoczesnem zmniejszeniu się przywozu tkanin jedwabnych o 1.0), samochodów o 2,1, maszyn i aparatów o 2,8, metali i wyrobów o 2.6, skór i futer o 2,4, oraz artykułów spożywczych o 2,1 (z czego ryż 3.0 i tytoń 1,4 przy jednoczesnej zniżce przywozu owoców i jagód o 1,5 i tłuszczów zwierzęcych spożywczych o 1.0 milj. zł.).

Zmniejszenie przywozu występuje najwybitniej na salestrze chilijskiej o 2,4, saletrze norweskiej o 1,5 oraz materjałach i aparatach elektrotechnicznych o 1,1 milj. zł.

W obliczu kryzysu budowlanego w Polsce.

W Ministerstwie rolnictwa odbędzie się w dniach 20 i 21 bm. konferencja przedstawicieli Ministerstwa oraz delegatów syndykatu polskich eksporterów trzody oraz związku eksporterów wędlin.

Na konferencji tej omówione będzie zagadnienie wzmożenia eksportu zwierząt z Polski, głównie bydła i trzody chlewnej, oraz zagadnienie rozbudowy przemysłu tłuszczowego. Głównym jednak tematem narad będzie sprawa wznowienia w Polsce produkcji tłuszczów zwierzęcych.

Poza temi zagadnieniami poruszona być sprawa wzrastającego stale kryzysu hodowlanego i dumpingu niemieckiego.

Jak wiadomo, Niemcy coraz bardziej zalewają swoją trzodą po cenach dumpingowych rynek austrjacki i czechosłowacki, wypierając eksport polski.

Zamknięcie fabryk na okres urlopów robotn.

Prawie wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi i innych miastach postanowiły przerwać pracę na dwa tygodnie w końcu bm. na czas urlopów robotniczych. Normalne urlopy takie udzielane są indywidualnie i na miejsce urlopowanych przyjmowani są czasowi zastępcy, co jednak pociąga za sobą pewne straty i utrudnienia w ruchu fabryk i z tej racji przemysłowcy postanowili zamknąć całkowicie swoje fabryki, udzielając hurtownie urlopów robotnikom z zapłatą za czas urlopu, przysługujący poszczególnemu robotnikowi.

Brakuje jeszcze 100,000 klm. dróg bitych.

Według zestawień Ministerstwa robót publicznych w ciągu ostatniego okresu 10-letniego zbudowanych zostało przeszło 400 klm. nowych szos państwowych. Samorządy dokonały przebudowy dróg na obszarze blisko 2000 klm.

Jak dalece stan dróg bitych w kraju wymaga jeszcze dalszych inwestycyj, świadczą ostatnio przeprowadzone studja. Ministerstwa, które wykazały, że dla całkowitej rozbudowy arteryj komunikacyjnych w kraju należałoby zbudować jeszcze około 100 tysięcy klm. dróg.

Kronika gospodarcza.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH W ŁODZI. Według danych statystycznych wydziału statystycznego magistratu łódzkiego, zaprotestowano w ciągu maja w Łodzi 43.986 weksli na sumę 12.254.000 zł. Bez sporządzenia protestu wykupiono 11.694 weksle na sumę 4.033.000 zł. W porównaniu z kwietniem liczba protestów wzrosła o 2.066 (1.104.000 zł.), ilość weksli wykupionych bez protestu podniosła się o 477 (1.053.000 zł.).

WIELKI POMÓR ŚWIŃ W WOJ. WILEŃSKIEM. Ostatnio na terenie woj. Wileńskiego zaczął się szerzyć pomór świń, który nie ominął i samego miasta. Według dotychczasowych informacyj, na skutek szerzenia się zarazy zginęło ponad 1000 sztuk, a blisko 5000 jest dotkniętych zarazą. Władze centralne wydały zarządzenie zabraniające wywozu nierogacizny z tych terenów zagranicę.

BIURO MONOPOLU SOLNEGO podaje następujące ceny soli w sprzedaży hurtowej i detalicznej za 100 kg: sól biała jadalna w sprzedaży dla hurtowników zł. 29.22 i pół, w detalu: sól biała w opakowaniu workowem warzonka z salin: Wieliczki, Inowrocławia, Ciechocinka, Bolechowa, Doliny, Drohobycza, Kosowa, Lacka, Łanczyna, Kałusza, Stebnika i sól kamienna mielona z saliny Wapno zł. 33, sól szara kamienna mielona z salin Wieliczki i Bochni zł. 25. sól biała bez opakowania kamienna z saliny Wapno zł. 33, sól szara bez opakowania w kruchach z salin Wieliczki i Bochni zł. 23. Rabaty dla odsprzedawców zostały ustalone jak następuje: dla wolnych składów 3 proc. ceny sprzedażnej soli za sprzedaż hurtowniom, 4 proc. za sprzedaż detaliczną drobnym odbiorcom, 1 proc. od przesyłek soli, dostarczonej hurtownikom na zamówienie wolnego składu bezpośrednio z salin. Rabaty dla hurtowni w miejscowościach, w których czynne są składy soli, wynoszą 3 proc., dla hurtowni odległych do 5 klm. od najbliższej stacji kolejowej 4 i pół proc., odległych od 5 do 10 klm. 6 i pół proc., odległych ponad 10 klm. do 15 klm. 7 i pół proc., ponad 15 do 20 klm. 8 proc., ponad 20 klm. 9 proc., dla drobnych sprzedawców 10 proc.

„FIRLEY" W RĘKACH „SOLVAY'a". Jak się dowiadujemy, T. A. „Solvay", fabryki sody w Polsce, przejęło na własność zakłady fabryczne koncernu przemysłowego „Firley", jednej z najpoważniejszych firm cementowych w Polsce.

REJESTRACJA AGENTÓW I PRZEDSTAWICIELI FIRM FRANCUSKICH. Polscy przedstawiciele i agenci firm francuskich winni we własnym interesie zarejestrować się u radcy handlowego przy ambasadzie francuskiej (Warszawa, Al. Ujazdowskie 19) podając nazwę firmy, którą reprezentują, oraz branżę w której pracują.

Kronika Olkuska.

× POŚWIĘCENIE STRZELNICY małokalibrowej p. w. i w. f. w państw. szkole rzem. - przem. w Olkuszu odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 10 rano, a nie w dniu 18 bm., jak to było poprzednio projektowane.

× DROGA NA CMENTARZ. Od poniedziałku 16 bm. zarząd drogowy w Olkuszu przystąpi do rozpoczęcia prac przy odnowie nawierzchni drogowej na półtora kilometrowym odcinku od ul. Sławkowskiej do nowego cmentarza, poczem po wywałowaniu odcinek ten zostanie wysmołowcowany nowoczesnym sposobem. Przy pracy zatrudnieni będą bezrobotni.

× Z OGÓLNEGO ZEBRANIA RESURSY. W dniu 11 bm. odbyło się we własnym lokalu ogólne zebranie członków Resursy olkuskiej, na którem poruszano działalność zarządu za okres ubiegły. W przemówieniach poszczególnych członków wyczuć się dało ogólne dążenie do zreorganizowania Resursy i prowadzenia jej z większym pożytkiem społecznym. Pozatem zmieniono dotychczasowy system balotowania nowych członków, mianowicie że balotowanie odbywać się będzie nie przez komisję stworzoną w tym celu, lecz przez zarząd.

W dniu 13 bm. nastąpił podział pracy nowego zarządu, do którego weszli pp. dr. Łapiński — prezes, Wojdacki — zastępca, Filawski — II zastępca, prof. Mitka — sekretarz, Millbrandt — zastępca, Starzyński — skarbnik, Lipka — zastępca, Piotrowski — bibljotekarz, dr. Gorczyca — zastępca, Cieszkowski — gospodarz i Barczyński — zastępca.

Objęcie steru Resursy przez ludzi znanych z energji, daje gwarancję utrzymania nadal tej instytucji towarzyskiej, kuźni wszelkich projektów i poczynań na odpowiednim poziomie. Na zebraniach przewodniczył komisarz P. K. Ch. p. Millbrandt.

× PRZYJĘCIA W OŚRODKU ZDROWIA. W nowootworzonym ośrodku zdrowia pod Czarną Górą, udziela porad bezpłatnie codziennie od 11 do 1 popoł. dr. Gorczyca. Niezależnie od tego hygienistka p. Staniszewska codziennie od godz. 3—5 popoł. odwiedza w domach chorych niezamożnych, udzielając im pomocy. Komitet ośrodka zdrowia projektuje utworzenie kolonji letnich dla dzieci osłabionych i zagrożonych gruźlicą na Mazańcu, oraz półkolonji przy ośrodku zdrowia.

× POBITY BEZ POWODU. W dniu 13 bm. do zajętego wyładowywaniem butelek przed składem piwa Kruka w Olkuszu, Teofila Wąsa, podeszło 5 podchmielonych młokosów i poczęli upominać się o piwo. Gdy Wąs odmówił im, proponując zwrócenie się do właściciela, rzucili się na Wąsa i bili go do utraty przytomności. Na widok posterunkowego napastnicy uciekli, poszkodowanego zaś zabrano do szpitala w Olkuszu, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała. Ustalono, że napastnikami byli: Andrzej Mączka, Jan Stachowicz, Jan Rosołek, Jan Adamczyk i Wł. Kocjan — wszyscy z Zimnodoła, gm. Rabsztyn.

× SPRAWOZDANIE ROBOTNICZE W dniu 13 bm. w Domu robotniczym, sekretarz Związku metalowców p. Soczewica składał sprawozdanie z konferencji, odbytej w Kielcach w dniu 12 bm. w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz". Konferencja ta nie dała pozytywnych wyników z powodu wysunięcia przez robotników żądania podwyżki płac o 30 pr. w stosunku do płac przed zatrzymaniem fabryki, oraz 20 pr. wzamian za skasowanie t. zw. konsumu fabrycznego itp. Następna konferencja delegatów robotniczych z zarządem fabryki odbędzie się w Warszawie, w obecności przedstawiciela Ministerstwa pracy i op. społ.

Wyjaśnienia prawne.

Jak dokonywa się spisu inwentarza po osobie zmarłej?

Weźmy przykład. Zmarł właściciel nieruchomości A., pozostawiając żonę i 2 nieletnich dzieci. Opiekę nad nieletniemi dziećmi sprawuje z samego prawa matka, za zgodą powołanej do życia rady familijnej. Rada familijna upoważnia matkę, jako główną opiekunkę, do sporządzenia spisu inwentarza. Samej czynności spisu inwentarza dokonywa komornik lub notarjusz, przyczem notarjusz musi wyrazić swą zgodę. Inwentarz spisuje się w obecności najmniej 2 świadków obcych, tudzież osób, uprawnionych do asystowania przy spisie. Do osób uprawnionych do asystowania przy spisie należą: 1) pozostały przy życiu małżonek, 2) domniemani spadkobiercy, 3) wykonawca testamentu i 4) obdarowani lub zapisobiercy. Komornik przy spisie inwentarza postępuje w myśl przepisów procedury, obowiązujących w toku czynności zajęcia majątku dłużnika.

Jaki środek zapobiegawczy stosowany być może przeciwko oskarżonemu nieletniemu?

Postępowanie w sprawach nieletnich (którzy nie ukończyli lat 17) jest postępowaniem wyjątkowem. Z tego względu ogólne przepisy kodeksu postępowania karnego ulegają tu modyfikacji, złagodzeniu. To samo dotyczy kwestji środków zapobiegawczych. Normalnie, jak wiadomo, sąd stosować może następujące środki zapobiegawcze: areszt, kaucję, poręczenie i dozór policji. Odnośnie oskarżonych nieletnich artykuł 598 k. p. k. zarządza: „Zamiast środków zapobiegawczych wyżej wskazanych, sąd dla nieletnich stosuje: a) oddanie nieletniego pod dozór odpowiedzialny rodziców, opiekunów lub innej osoby, godnej zaufania z dodaniem w razie potrzeby dozoru kuratora; b) zatrzymanie w specjalnem schronisku dla nieletnich. Obok tych środków sąd może zażądać poręczenia lub kaucji od osoby, której nieletniego powierzono.

Kiedy świadek ma prawo do wynagrodzenia?

Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie o należytościach świadków, biegłych i tłomaczów w sprawach karnych, które reguluje sprawę należytości świadków i postanawia, że świadkowie zamieszkali poza siedzibą sądu, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania od sądu wynosi najmniej 15 klm., otrzymują zwrot niezbędnych kosztów jazdy z miejscowości zamieszkania do siedziby sądu i podróży powrotnej. Funkcjonarjuszom państwowym w czynnej służbie należy przyznawać koszty podróży i djet według norm, ustanowionych dla podróży służbowych. Jeżeli ta sama osoba będzie przesłuchiwana w charakterze świadka w kilku sprawach karnych tego samego dnia, natenczas przyznaje się jej tylko raz należytość oraz rozdziela je pomiędzy wszystkie te sprawy równomiernie.

Kącik humorystyczny.

STOPNIOWANIE.

Boczną ulicą idzie para narzeczonych. Na drodze leży kamień.

— Ostrożnie, kochanie, kamień na drodze — mówi słodkim głosem narzeczony.

W rok po ślubie przechodzili tą samą ulicą, a ten sam kamień leżał w dalszym ciągu. Młoda małżonka potknęła się o niego.

— Nie widzisz, że kamień leży, patrzże którędy idziesz i uważaj! — strofuje ją mąż po mentorsku.

Po pięciu latach znów szli tą samą ulicą i znów się pani potknęła o kamień, a mąż na to:

— Także łazisz, ślepa niezdaro! Takiego wielkiego kamienia nie widzisz!

U LEKARZA.

Pacjent: Wszak prawda doktorze, że ślepa kiszka, to organ zgoła zbyteczny?

Lekarz: Dla pacjentów... tak... ale nie dla lekarzy!

Szpiegowska akademja w Devonshire.

Opowiadanie z angielskiej służby wywiadowczej.

Anglosasom imponuje wszystko cokolwiek jest związane z dziedziną sportowo-rekordową.

Nawet szpieg, zdaniem Anglików, prócz panowania nad sobą, równowagi duchowej, odpowiedniej logiki, winien posiadać i fantazję, oczywiście fantazję zdyscyplinowaną. Szpieg winien być zamaskowanym żołnierzem o stalowych nerwach. Anglicy twierdzą, że dobry szpieg nie staje się nim, a rodzi się takim.

Szkoła, o której będę pisać jest szkołą „Intelligence Service" i mieści się w Devonshire. Kurs jej trwa trzy lata.

Duża część uczniów to młodzi ludzie, którzy po nieporozumieniach z ministerstwem sprawiedliwości, podpisali dziesięcioletni kontrakt służby wywiadowczej, co oczywiście nadaje „Intelligence Service" charakter wielce romantyczny.

Jako przykład może posłużyć osoba Johna Edwardsa, jednego z najzdolniejszych angielskich szpiegów wojennych.

Edwards przyszedł do mieszkania pułkownika (wówczas jeszcze kapitana) Lawrence i zaproponował mu współpracę z „Intelligence Service". Edwards był to typowy łobuz londyński z dzielnicy White-Chapel. Różnymi sposobami zarabiał pieniądze. Dla pieniędzy ożenił się z jakąś obrzydną megerą.

Utrzymywał hotel dla chińczyków i murzynów, w marynarskich knajpach urządzał mecze bokserskie między kobietami. Z policją miewał często do czynienia.

Lawrence, niewiele myśląc, chciał wyrzucić Edwardsa za drzwi, bowiem, Edwards oświadczył, że chce wstąpić do „Intelligence Service" by... uwolnić się od żony.

Lecz Edwards oświadczył:

— Panie pułkowniku! Chcę pod nowem nazwiskiem rozpocząć nowe życie. Gotów jestem spełnić każdy rozkaz.

— Więc dobrze — odpowiedział Lawrence. — Rozkazuję panu nauczyć się po turecku. Typy takie jak pan mogą zrobić w Turcji karjerę (należy zaznaczyć, że rozmowa ta miała miejsce przed wybuchem wojny światowej).

Już po upływie trzech tygodni meldował się w języku tureckim Lawrence'owi.

Od chwili tej rozmowy po Edwardsie wszelki ślad zaginął.

Pani Edwards otrzymała zawiadomienie, że mąż został zamordowany w bójce ulicznej, a tożsamość można stwierdzić po zwróceniu urzędowi gminnemu kosztów pogrzebu. Ale pani Edwards nie kwapiła się bynajmniej z dokonaniem ekshumacji.

Tymczasem John zdążył już ulokować się w szkole szpiegowskiej w Devonshire, gdzie zapisany został jako A. T. 80. Pozostawał tam przez dwa lata, prowadząc swe studja tureckie. Z chwilą dokładnego zaznajomienia się z językiem i geografją kraju Edwards został wysłany do Konstantynopola. Tam widzimy go wiosną 1914 r.

Rok 1915. Angielska flota blokuje Dardanelle. Krążowniki niemieckie „Scharnhorst" i „Gneisenau" przebijają jednak linję blokady i łączą się z okrętami tureckiemi.

Pociski wielkokalibrowej artylerji biją w blokującą flotę.

Krążownik opancerzony i dwa krążowniki niepancerzone stają przed Gallipoli.

Anglikom chodzi o wykrycie miejsca, z którego artylerja niemiecka prowadzi bezustanny ogień.

Późną deszczową nocą okręt angielski staje pod Gallipoli i wysadza na ląd A. T. 80 w przebraniu żebrzącego derwisza.

Derwisz, żebrząc, krąży wzdłuż linji posterunków tureckich. Obdarty głodny, schorowany, przez cały miesiąc obchodzi.

Odnajduje cel swej wyprawy. Powraca na to samo miejsce wybrzeża, na którem wylądował. Tam go już czeka angielska kanonierka.

Lecz wywiad turecki w ostatniej chwili zdążył dowiedzieć się, kim był żebrzący derwisz.

W lesie na wybrzeżu zaczajeni byli żołnierze tureccy.

Gdy A. T. 80 ukazał się na wybrzeżu, odezwały się karabiny ręczne i maszynowe.

A. T. 80 zdążył jednak dobiec do kanonierki, tracąc w drodze część lewego ucha.

Ucho musiano amputować.

A. T. 80 odnalazł jednak stanowiska, których poszukiwał.

Przestał już być agentem, bowiem dowiedział się, że pani Edwards przeniosła się do lepszego świata.

Fałszywe mapy

NA NIEMIECKICH ROZKŁADACH JAZDY.

Polskie dyrekcje kolejowe otrzymały z niemieckiej dyrekcji kolei Frankfurt nad Odrą rozkład jazdy pociągów z naklejoną na nim mapą Niemiec, na której wbrew przepisom Międzynarodowej Konwencji kolejowej nazwy stacyj Pomorza, Poznańskiego i Śląska wydrukowano niepotrzebnie po niemiecku i po polsku, zamiast tylko po polsku, a co najważniejsze, pozostawiono nadal dawną granicę między państwami zaborczemi.

Pewien ciekawy urzędnik kolejowy zwilżył nad parą nalepioną mapę i po odklejeniu jej ujrzał zdziwiony drugą mapę, również z dawnemi granicami z czasów przedwojennych oraz z nazwami polskich stacyj kolejowych, wydrukowanych tylko po niemiecku.

Takie fałszywe mapy są zapewne na wszystkich dworcach kolei niemieckich, a może także w Szwajcarji, Holandji, Skandynawji etc. po to jedynie chyba, żeby tendencyjnie wprowadzać w błąd cudzoziemców-turystów.

Według konwencji kolejowej nazwy stacyj winny być drukowane w języku danego kraju, jak to czyni Polska, np. Roma (po włosku), Praha (po czesku), Bucuresti (po rumuńsku) itd.

Fakt powyższy dosadnie charakteryzuje dążenia Niemców do wykazania światu, że Polska nie jest samodzielnem państwem niepodległem, a tylko jakimś zlepkiem prowizorycznych dawnych prowincyj, które po pewnym czasie przy sprzyjających okolicznościach będzie można ponownie zagarnąć i wcielić do Rzeszy niemieckiej.

Tragiczna śmierć

MJR. SEEGRAVE.

Tragiczną śmiercią zginął w Londynie jeden z najsłynniejszych sportowców samochodowych mjr. Seegrave, który swego czasu pobił rekord szybkości na samochodzie, uzyskując 360 klm. na godzinę.

Mjr. Seegrave zmarł wskutek ran odniesionych podczas próbnej jazdy na łodzi motorowej „Miss England" na jeziorze Windermere. W chwili, kiedy mjr. Seegrave płynął z szybkością około 160 klm. na godzinę, nagle łódź pochyliła się dziobem w dół i zniknęła pod wodą.

Stowarzyszenie kryminalistów

Spółka z ograniczoną odp.

Oto napis wyryty na mosiężnej tabliczce zdobiącej drzwi eleganckiego budynku przy jednej z najzaciszniejszych ulic Londynu.

Stowarzyszenie kryminalistów jest instytucją legalną i o istnieniu jej wie policja. Członków przyjmuje się przez balotowanie, ale każdy kandydat na członka musi mieć nieskazitelną opinję i nie mieć na sumieniu żadnego konfliktu z policją i sądem karnym. Groźny ten pozornie klub jest właściwie związkiem szczególnego gatunku marzycieli, ludzi rozkochanych w zbrodniczych historjach, kryminalnych wypadkach, wielkich oszustwach i złodziejstwach. Ale tylko teoretycznie, w marzeniu...

W zacisznych salonach klubu omawia się najzuchwalsze napady, planuje najpotworniejsze zbrodnie i zamachy na cudzą własność. Wszystkie te pomysły, przy których zbrodnie osławionego króla bandytów Al Capone z Chicago są naiwne i prostackie, spisuje starannie sekretarjat klubowy i drukuje w wydawanym przez stowarzyszenie miesięczniku, który zyskał sobie taką poczytność, że właśnie ma być teraz zamieniony na tygodnik.

Bogata biblioteka kryminalistyczna pozwala członkom klubu na gruntowne i fachowe studjowanie zbrodni.

„Niestety — jak objaśnił dziennikarzy londyńskich jeden z członków zarządu stowarzyszenia — jesteśmy tylko stowarzyszeniem z ograniczoną odpowiedzialnością. Statut nasz wyklucza wszelką praktyczną, choćby tylko doświadczalną działalność".

Dobra jest ta działalność doświadczalna. Naprzykład „dla nauki" sfałszować wekselek, albo dokonać małego rabunkowego mordu, połączonego z podpaleniem. Ale statut nie pozwala.

Podobno przez cały czas wieloletniego istnienia klubu tylko dwu członków przełożyło praktykę nad szarość teorji. Siedzą dotąd w Szarym Domu.

Psy przed... sądem.

Bezpośrednia odpowiedzialność czworonogów.

Ustawodawstwo amerykańskie słynie z wielu dziwacznych a nieraz wręcz śmiesznych przepisów. Jest to fakt powszechnie znany.

Ostatnio wszelkie rekordy w tej dziedzinie pobiła legislatura stanu Kentucky. Mając na celu jaknajskuteczniejszą walkę z wszelkiego rodzaju przestępstwami, postanowiła ona poddać jurysdykcji sądów... psy.

Autor odpowiedniej ustawy nie szczędząc wymowy i argumentacji, przekonywał w obszernym referacie swych kolegów parlamentarnych, że w psim rodzie osobniki przestępcze o złych i szkodliwych dla społeczności instynktach zdarzają się równie często jak wśród ludzi. A ponieważ psy niejednokrotnie składały dowód wielkiej inteligencji, przeto należy uznać konieczność pociągania ich do odpowiedzialności bezpośredniej, gdyż obarczenia ich właścicieli jest niesprawiedliwe.

Aby jednak i psim przestępcom zapewnić jaknajskrupulatniejszy wymiar sprawiedliwości, należy psie przestępstwa oddać pod osąd sądów przysięgłych, zapewniając podsądnym możność obrony przez wyznaczonego z urzędu adwokata.

Legislatura stanu Kentucky ustawę uchwaliła, a gubernator Flem D. Sampsen podpisał ją, nadając jej tem samem moc prawa. W ten sposób za jednym zamachem wprowadzono równouprawnienie psów z dwunogimi mieszkańcami prześwietnego stanu Kentucky.

33 komunistów

ARESZTOWANO W WILNIE.

Onegdaj w nocy policja śledcza przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania wśród komunistów, zamieszkałych na terenie Wilna. Aresztowano ogółem 33 osoby, w tem kilku studentów żydów. U aresztowanych znaleziono odezwy i inne dowody, stwierdzające przynależność ich do komunistycznej partji. Również w piątek wileński sąd okręgowy rozpatrywał sprawę wykrytej na terenie Uniw. Stefana Batorego organizacji komunistycznej, istniejącej pod nazwą Lewica Akademicka. Kierownik tej organizacji student Wierzbicki rozpowszechniał nielegalną literaturę komunistyczną i utrzymywał stosunki z klubem komunistycznym białoruskim robotniczo - włościańskim. Wierzbickiego skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

Król Karol II

SKAZANY NA 15 TYS. FRANKÓW.

Z okazji niespodziewanego wyjazdu (raczej odlotu) księcia Karola z Paryża do Bukaresztu i wstąpienia na tron rumuński, dzienniki przypominają, że z końcem czerwca odbędzie się proces księcia przeciw jego dawnej gospodyni z Neuilly.

Na wiosnę r. 1926 książę Karol wynajął willę w Neuilly, pod Paryżem, od niejakiej pani Flacnet i zamieszkał w niej ze swą przyjaciółką panią Lupescu. W willi tej kazał dokonać kilka zmian, które według istniejących tu zwyczajów, powinien wyprowadzając się, skasować na swój koszt. Ponieważ tego nie uczynił, właścicielka willi wytoczyła mu proces, żądając odszkodowania w wysokości 15 tys. franków, do których doliczyła sobie dwa tysiące za węgiel, który zapłaciła z własnej kieszeni dostawcy.

Sędzia pokoju w Neuilly przyznał jej słuszność i skazał księcia Karola na zapłacenie tej sumy, ale książę apelował i z końcem czerwca sprawa przyjdzie jeszcze raz przed sąd, wobec jednak zmiany pozycji socjalnej b. lokatora, sprawa niewiadomo czy nie będzie załatwiona polubownie.

„Drapacze chmur“

W STAROŻYTNEJ ASSYRJI.

Jeden z assyrjologów, prof. Andrae, natrafił na terenie starożytnej Assyrji na model 12-piętrowego domu. Model ten znajduje się obecnie w muzeum w Berlinie. Assyrja stworzyła, jak wiadomo, cywilizację wielkomiejską, fakt znalezienia wspomnianego modelu wskazuje na to, iż w takich warunkach musi narodzić się idea drapaczów chmur, jaka jest w pełni realizowana obecnie w wybitnie wielkomiejskiej cywilizacji amerykańskiej. Wobec tego, iż Assyrja była krajem w drzewo ubogim, trudno przypuścić, ażeby przy ówczesnym stanie techniki takie domy były rzeczywiście wznoszone, zapewne był to tylko model drapacza chmur jakiegoś asyryjskiego architekta z przed 5.000 lat.

Nowoczesna centrala telefoniczna

Najbardziej nowoczesną centralę telefoniczną posiada Wiedeń. Znajduje się ona przy Schillerplatz 4 i została dopiero niedawno otwarta. Centrala ta, przeznaczona do rozmów międzymiastowych i zagranicznych wyposażona jest w aparaty i urządzenia, będące najnowszą zdobyczą wiedzy technicznej i umożliwiające szybkie i pewne połączenia tak bezpośrednio jak tranzytowe. Długość kabli, które tu się kończą, wynosi 393.480 klm., co odpowiada dziesięciokrotnemu obwodowi ziemi. Długość austrjackich kabli wynosi 2.650 km., w budowie jest dalszych 320 km. Najdłuższe bezpośrednie połączenie telefoniczne Wiedeń — Londyny wynosi 1.526 km. i prowadzi przez 19 stacji wzmacniających, linja paryska, długa na 1405 km. posiada 18 takich stacji. Wszystkie urządzenia są automatyczne, tak, że dla opanowania całego ruchu międzymiastowego nie trzeba więcej niż 182 urzędniczki. Są to ostatnie mohikanki, nie wyparte dotychczas przez maszyny.

Lepiej małpom niż ludziom.

Niezwykły raj w miasteczku Baramati.

Małe indyjskie miasteczko Baramati, może być śmiało nazwane rajem małp. Ze względów religijnych zwierzęta te są tam wielce szanowane i tak opanowały miasteczko, że **mieszkańcy jego są właściwie tylko tolerowani.**

Wskutek tych rajskich stosunków małpi ród rozmnożył się tak bardzo, że **na każdego mieszkańca przypada jedna małpa.**

Niedawno jednak zdarzyła się rzecz niesłychana: rada miejska przyszło do przekonania, że panowanie małp nie powinno być dłużej cierpiane, jako przynoszące ujmę ludności, i zaangażowała oficjalnego łapacza małp, niejakiego Abdullę Saneba, który też zaraz zabrał się do dzieła. Był tak energiczny, że już pierwszego dnia schwytał i osadził w klatkach 64 małpy. Ale zwierzęta, przyzwyczajone do bezwzględnej swobody, protestowały energicznie przeciw uwięzieniu.

Przed domem Abdulli zebrał się niebawem groźny tłum, domagający się wypuszczenia więźniów. Nie mogąc doczekać się spełnienia swych żądań, tłum ruszył do ataku, wypuścił na swobodę uwięzione małpy i spalił drewniane klatki, poczem oddalił się, zabrawszy swe pupilki. Gdy nadbiegła policja, nie zastała już nikogo. Na żądanie jednak władz miejskich wyszukała sprawców napadu i zamknęła ich w areszcie. Abdulla jest nadal łapaczem, nie śmie jednak wykonywać swych obowiązków w obawie o własną skórę. A małpom dzieje się lepiej niż kiedykolwiek.

Z historji piwa

Trunek znany w starożytności.

Wyrób piwa w krajach bogatych w płody rolne spotykamy już w najbliższej starożytności.

Pierwszemi krajami, produkującemi piwo były Egipt i Gallia, gdzie je nazywano „winem jęczmiennem”. Fjodor Sykulański pisze, że piwo egipskie prawie że nie różniło się w smaku i mocy od wina.

Najsławniejsze z piwa było miasto Peluzja, położone w delcie Nilu. Mówi o niem Eschiles.

Egipcjanie nazywali piwo „żythos” albo „curmi”. Było ono napojem większości mieszkańców Egiptu. Nazwy powyższe oznaczały dwa rodzaje piwa, różne kolorem, smakiem i sposobem przygotowania.

Z Egiptu w w. 5-tym przed Chrystusem piwo przeszło do Grecji, o czem pisze Teofrast w r. 310 i Arystoteles.

Tracyjczycy wyrabiali dawne „żythos” z dodatkiem owoców i nazywali je „bruton”.

Z Grecji przeniesiono później wyrób piwa do Italji i Germanji.

Tacyt podaje, że dawni Germanowie wyrabiali bardzo mocne piwo i pili go w wielkiej obfitości, szczególnie w dni świąteczne.

Plinjusz i Strabon utrzymują, że napój ten był w użyciu u wszystkich narodów północnych i nazywał się „serwisia” tj. wino Cereny, bogini zbiorów, a raczej „wino zbożowe”, podobnie jak w wiekach średnich nazywano je od tego samego pierwiastka... „serwogia”.

Nizwa piwo, bier, birra, biere, pochodzi od staroruskiego „bere”, co oznacza kreszencję, a właściwie jęczmień. Dzisiaj jeszcze jęczmień szkocki nazywa się „bear”.

W języku hebrajskim jest również wyraz „beri” i „peri”, co oznacza ziarno.

Rzeczy ciekawe.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE GMACH BANKOWY.

Nowy York zdobył jeszcze jeden rekord. Ostatnio odbyło się tam uroczyste otwarcie wzniesionego na rogu Wall Street i Broadway 71 piętrowego gmachu „Manchattan Company”, który jest najwyższym i najpiękniejszym gmachem bankowym na świecie. Olbrzym ten wzniesiony został w rekordowym czasie 377 dni na tem samem miejscu, gdzie przed 130 laty wznosił się piętrowy budyneczek, w którym mieścił się zaczątek obecnego banku, będącego jedną z największych instytucyj bankowych świata. Z okien wyższych pięter tego drapacza chmur roztacza się widok na dwadzieścia mil wokoło.

ZGON KOBIETY, KTÓRA SIĘ NAJLEPIEJ UBIERAŁA.

W tych dniach zmarła Angielka mrs. Smith Wilkinson, która nosiła miano niewiasty, ubierającej się najwytworniej ze wszystkich na świecie.

Aby móc utrzymać ten tytuł posiadała ona najpotrzebniejszy ku temu warunek tj. majątek. Obliczono, iż mrs. Smith Wilkinson wydała na swe toalety „skromną” sumkę 76 tysięcy funtów szterlingów, a więc przeszło 3 miljony złotych. Wydatki jej na kapelusze były bardzo ograniczone, wynosiły bowiem „tylko” 32.000 funtów.

Za życia tej wytwornej Angielki opowiadano sobie, iż również klejnoty jej przedstawiają jakąś bajkową wprost wartość. Fakt ten jednak okazał się nieprawdziwym po śmierci mrs. Smith Wilkinson. Bo oto stwierdzono, iż wspaniały naszyjnik, który zwyczajnie nosiła, a który oceniany był na 20.000 funtów miał perły fałszywe i wart był zaledwie... 6 funtów.

Cały swój majątek zapisała mrs. Smith Wilkinson swojej matce, siostrze i bratu, nie pozostawiając nic w spadku mężowi.

NIEZWYKŁY JARMARK KSIĄŻEK.

Związek pisarzy francuskich, byłych uczestników wojny światowej zorganizował ostatnio w hotelu Rotszylda, w Paryżu niezwykle interesujący jarmark książek. Najznakomitsi pisarze wystąpili na tym jarmarku w roli sprzedawców, obsługujących osobiście publiczność i zaopatrujących nabywane książki w autografy i dedykacje. Niektórzy z pisarzy wystąpili nawet w oryginalnych strojach, symbolizujących niektóre z ich dzieł: autorka ciekawej książki o Joannie d'Arc zjawiła się w pięknej zbroi rycerskiej, a autor marynista wystąpił w stroju marynarza.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

89)

— Schwartz kupił „Times - Post” dziś o trzeciej po południu — oznajmił ze stłumioną wściekłością Burton. — Jutro podamy fotografję Schwarcwaldu, jego rezydencji w Plattsburgu, a pojutrze panegiryk o genjuszu administracyjnym. Mam być na pikniku Związku Rzeźników i podać sprawozdanie z konkursu bicia świń.

— Co słychać z panią Butler? — zapytałem, korzystając z tego, że umilkł.

— Nieprzytomna. Gorączkuje — odpowiedział. — Wardrop pojedzie do Meksyku, Schwartz zostanie prezydentem Syndykatu, a ciało panny Maitland znajdzie się w cysternie. Wszystko wzięło w łeb. Naco się zda gonić za mordercą, jeżeli jest obłożony azbestem i opancerzony pieniędzmi? Mik, herbaty! Niech mam w czem utopić zgryzotę!

O wpół do jedenastej wstąpiliśmy do szpitala. Powiedziano nam, że pani Butler dogorywa. Czuwał przy niej Fred. Przedstawiłem Burtona jako siostrzeńca umierającej i pozwolono nam się z nią zobaczyć. Rad byłem, że to zrobiłem. Nieszczęśliwa kobieta była ogromnie osłabiona, ale przytomna. Opowiedziała swój dramat mnie i Fredowi. Burton siedział w kącie i stenografował. Świtało już, kiedyśmy ją poprosili, żeby swoje zeznania podpisała. Umarła bardzo spokojnie o ósmej, zaraz po przybyciu Edyty.

Trudno byłoby podać to opowiadenie jej własnemi słowami. Majaczenia chorego umysłu i straszliwe, tragiczne napięcie uczuć nadały mu upiorny charakter. Leżała nieruchoma i sztywna, walcząc ze śmiercią, chwytającą ją za gardło. Niekiedy milkła na kilka minut i zaczynała od tego samego słowa, na którem urwała.

Opowiedziała swoje życie od chwili wyjścia zamąż. Była szczęśliwa w sposób doskonały, idealny i nielogiczny. Dopiero w świetle tego szczęścia późniejsze przeżycia nabrały dla mnie właściwego sensu. Pewnego dnia mąż został prezydentem Syndykatu i wszystko się zmieniło. Zaszła w nim uderzająca metamorfoza. Żona domyślała się, że dzieje się coś złego, bo nie chciał z nią o niczem mówić.

Katastrofa nastąpiła ze straszną nagłością. W domu Butlerów odbyła się konferencja, która trwała całą noc. Butler, widząc, że został wystrychnięty na dudka, wpadł we wściekłość i obudziwszy lokaja, kazał mu wyrzucić Fleminga i Schwartza za drzwi. Helena pomimo całej swej lojalności względem męża, odczuła głęboko pseudo-brutalność tego zajścia.

Butler był jedynym uczciwym człowiekiem wśród zorganizowanej bandy łotrów. Publiczna niesława, uwięzienie i samobójstwo pod Białym Kotem nastąpiły w krótkich odstępach czasu. Z chwilą jego śmierci i ona przestała niejako istnieć. Straciła zdrowie i powiększyła tragiczne zastępy armji neurasteników. Opętała ją jedna myśl: pomścić się z nawiązką za zmarnowane życie, za męża, za nieszczęście i hańbę.

Obmyślała swoje plany sprytnie i ostrożnie z całą prostolinijną nieustraszonością chorej umysłowości. W normalnych warunkach nerwowa i trwożliwa, w zemście stawała się chłodna, opanowana i przewidująca. Początkowo nosiła się z zamiarem okrycia niesławą Fleminga i Schwartza, ale nie mogła zdobyć żadnych kompromitujących papierów.

Postanowiła tedy dręczyć systematycznie Fleminga, aby go doprowadzić do samobójstwa i wybrała metodę, która o mało co nie przyprawiła go o obłęd. Gdziekolwiek się ruszył, znajdował kartki z cyframi jedenaście - dwadzieścia dwa C. Niekiedy same cyfry bez litery. Był to numer celi więziennej Henryka Butlera, który to numer wyryswszy się głęboko w duszy jego żony niezatartemi rysami bólu, świdrował się zkolei w mózg zabójcy żywym płomieniem. Prześladowała go w ten sposób przeszło rok — czasami posyłała kartki przez pocztę, niekiedy opłacała posłańców i kazała im je podrzucać w najbardziej niespodziewanych miejscach. Było to z jej strony nienormalne, dzikie, obłąkańcze, ale nieodparte jak samo przeznaczenie.

Najnowsze desenie
KOSZUL MĘSKICH
Najpiękniejsze
KRAWATY
Wielki wybór
KAPELUSZY
oraz dużo nowości
dla pięknych Pań
u P. KUCHARSKIEGO
SOSNOWIEC, 3-go MAJA 8.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo Szkół Przemysłowo - Rzemieślniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem

SZKOŁA RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWA W SOSNOWCU

ogłasza zapisy na 1-szy kurs wydziału ślusarsko-mechanicznego na rok szkolny 1930-31.

Wymagane ukończenie przynajmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej, wiek wstępujących 14 — 17 lat. Opłata wynosi 300.— rocznie oraz 15 Zł. przy zapisie. Rodzice zobowiązują się utrzymywać kandydata w ciągu lat trzech nauki oraz regularnie wnosić opłaty.

Podania przyjmuje i udziela informacji kancelarja szkolna ul. Wawel 13 telefon 9-04, osobiście zgłaszać się można w godz. 9—13 i 16—20.

Do podania załączyć należy: metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy, oraz zobowiązania rodziców.

Egzamin sprawdzający z polskiego, rachunków oraz oględziny lekarskie odbędą się w dniu 24 czerwca o godz. 14 i pół w gmachu szkoły przy ul. Wawel 13 w Sosnowcu.

Nauka rozpocznie się od 1-go września. 3080

DYREKTOR.

ZAKOPANE.

3075

PENSJONAT
„REDUTA"
UL. ŁUKASZOWKI
(obok kościoła na Krupówkach).

Widok na góry, pokoje słoneczne z balkonami, tarasy, leżalnia, bieżąca zimna i ciepła woda, łazienka, kuchnia zdrowa i smaczna. — — **Ceny przystępne.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w nieszczęściu jakie mnie spotkało skutkiem pożaru, okazali mi pomoc, a w szczególności JWPP. Inż. Kozakiewiczowi, naczelnikowi Depo Czechowi, Halamie i Wuestehubemu składam tą drogą serdeczne podziękowanie

ANTONI GAJEWSKI
właśc. Baru „POLONIA".

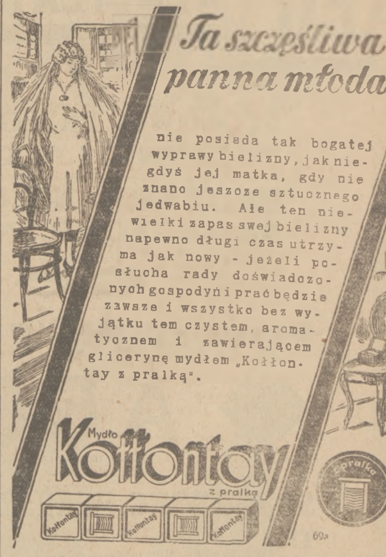
Sosnowiec, 15.VI-30 r. 3069

SZCZOTKI

toaletowe i do domowego użytku najkorzystniej zakupisz

W SKŁADZIE FABR. TOW. „SIŁA"
Sosnowiec. ul. Kościelna.

Przy kupnie szczotki pomoc dobrego sprzedawcy jest koniecznie potrzebna, gdyż gatunki są różnorodne a imitacje do złudzenia naśladują towar dobry. 2956

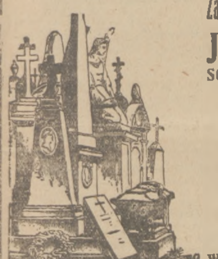


Ta szczęśliwa panna młoda

nie posiada tak bogatej wyprawy bielizny, jak niegdyś jej matka, gdy nie znano jeszcze sztucznego jedwabiu. Ale ten niewielki zapas swej bielizny napewno długi czas utrzyma jak nowy - jeżeli posłucha rady doświadczonych gospodyń i prać będzie zawsze i wszystko bez wyjątku tem czystem, aromatycznem i zawierającem glicerynę mydłem „Kołłontay z pralką".

69a

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 192[illegible]
Zastępca: A. M. Redlitz, Będzin, Kołłataja 14



Zakład artystyczno - rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności



APARATY FOTOGRAFICZNE

od najtańszych do najdroższych, po cenach konkurencyjnych i na dogodne warunki spłaty nabyć można jedynie w firmie

JAKÓB SCHARF, Katowice
ul. 3 Maja nr. 11 w podwórzu na prawo

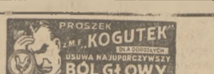
Katalogi i cenniki za darmo. 3071

Gabinet Kosmetyczny Ewy Hamburgerowej

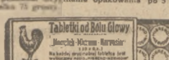
zawiadamia Sz. Panie, iż po powrocie z Warszawy wznowiła przyjęcie i gabinet prowadzić będzie pod firmą

„KALOTECHNIKA"

Gabinet został zaopatrzony
3062 w najświeższe nowości.
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 12
lewa oficyna I p. tel. 11-45



[illegible] bólu głowy z „KOGUTKIEM" [illegible] żądać takowych w oryginal[illegible] Gąseckiego, znanych od lat trzy[illegible] proszków z „Kogutkiem" „Migre[illegible] cie uwagę na opakowanie i odrzu[illegible] polecane proszki łudząco do na[illegible] inalne opakowania po 5 proszków [illegible]



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1 50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN - AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

BILETY WIZYTOWE

szybko, gustownie i tanio wykonuje
SKLEP POLSKI
BĘDZIN, Małachowskiego 7.
TEL. 7-90. — TEL. 7-90.





MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach hygienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



CZOPKI HEMOROIDALNE
„VARICOL" (z kogutkiem)
usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**

WYDAWNICTWO JEDYNEGO OFICJALNEGO

Przewodnika - Katalogu

Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w roku 1930

powierzone zostało firmie

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 - Warszawa, ul. Bracka 17

z Oddziałami:
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 - Katowice, ul. Dyrekcyjna 10 - Kraków, Rynek Główny 46 - Lwów, Akademicka 14 - Toruń, ul. Szeroka 46

Wartość propagandowa Przewodnika-Katalogu dla przemysłu, związanego z produkcją środków komunikacyjnych oraz dla uzdrowisk jest bardzo poważna, m. i. z następujących względów:

PRZEWODNIK I KATALOG M. W. K. T. ukażą się połączone w jeden tom, co wpłynie bardzo dodatnio na pokupność wydawnictwa wśród zwiedzających Wystawę.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. ukaże się w 6-ciu osobnych wydaniach, w 6-ciu różnych językach, a mianowicie:

a) polskim, | d) czeskim,
b) francuskim, | e) niemieckim.
c) angielskim, | f) włoskim.

W ten sposób wzrośnie wartość propagandowa wydawnictwa szczególnie zagranicą.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. zawierać będzie specjalny dział p. t.: „Przewodnik po uzdrowiskach". Nadarza się tutaj zatem wyjątkowa okazja propagandy zagranicą dla naszych uzdrowisk.

Wszelkich wyjaśnień co do reklamy na łamach Przewodnika-Katalogu, udziela firma „Par".

Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w r. 1930

AEG WENTYLATORY AEG

STOŁOWE, PRZEGUBOWE, ŚCIENNE i OKIENNE
NAJTAŃSZE, NAJLEPSZE, NAJEKONOMICZNIEJSZE.

POW. TOW. ELEKTR.
AEG
SP. Z O. O.
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 6.
TEL. 76. TEL. 8-07.

Sumienny sprzedawca na prowizję z kaucją 500 zł. potrzebny do stacji benzynowej. Oferty do Administracji pod 500. 3065

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

LOKALE

Poszukuję zaraz mieszkania 1 izbę w Sosnowcu dla uczciwej rodziny. Zgłoszenia Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego 14, tel. 5-04. 3077

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią na 1-em piętrze nowocześnie urządzone z wszelkiemi wygodami, centralnym ogrzewaniem do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość u dozorcy Teatralna 1. 3078

Słoneczne mieszkanie 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1, Pawlik. 2927-3

Mieszkanie trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, wygódka do wynajęcia. Informacji udzieli Zakład Fryzjerski Franciszek Zmuda, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 10. 2940-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Franciszek Musialik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie. 3041

Janina Kozłówna zgubiła leg. Nr. 5610 wydaną przez PUPP. 3060

RÓŻNE

Lanckorona. Stacja Kalwarja, Pensjonat „Gąsiorówka" 8.50 czerwiec 7. 2774-6

Smaczne obiady domowe na maśle wydaje na miejscu i do domu. Sosnowiec 1 Maja 17, pierwsza sień od mostu. 2910-9

Obiady domowe na maśle na miejscu, lub do domu. Legjonów (Sławkowska) 5 pierwsze piętro front telefon 9-16. 3048-2

Chcesz otrzymać posadę?
1745
MUSISZ UKOŃCZYĆ
KURSY FACHOWE
Korespondencyjne prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42j.
KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. — Po ukończeniu EGZAMINA i ŚWIADECTWO.
Żądajcie prospektów.
Chcesz otrzymać posadę?

BACZNOŚĆ!
Fabryka kapeluszy
przyjmuje do przefasonowania i farbowania damskie, męskie i dziecinne kapelusze na najnowsze modele. — UWAGA! Już nadeszły nowe filcowe modele. — SPECJALNOŚĆ: panama i bankou oraz meloniki.
M. BERGMAN
Sosnowiec, Targowa 15, w podwórzu.

OSTRZEŻENIE.
Ostrzegam przed uiszczaniem należytości osobom obcym. Rachunki kwitować będę osobiście, względnie osoby z moją firmową pieczątką.
ANTONI GAJEWSKI
wł. Baru „Polonia".
Sosnowiec, 15.VI-30 r. 3068

Jasnowidz chiromanta jedyny w Polsce mówi każdego imię, nazwisko, przeszłość i przyszłość, określa charakter z listów i fotografji. Przyjmuje cały dzień. Sosnowiec, Czysta 9, lewa oficyna II piętro. Mistrz Gordoni. 3043-2

Przyjmuję wszelkiego rodzaju męską bieliznę do szycia, takową prasuję i wykonywam według miary jako pierwszorzędną. Tobjasz, Sosnowiec, Pańska 22 i pralnia, Pogoń, Florjańska 28. 3056

Postój autobusów Sosnowiec — Mysłowice przez Modrzejów i Sosnowiec—Plaza jest na ul. Piłsudskiego Nr. 15—12. 3064

Reklama jest dźwignią handlu.

WŁOSÓW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wyprzedaż używanych mebli: sypialnia, wózki dziecinne i lodówka. Wiadomość: Sienkiewicza róg Dekerta piwiarnia. 3057

Do sprzedania sklep z mieszkaniem. Oferty do Biura J. Hławskiego pod „Sprzedam". 3042

Domek niewielki, dobrze zbudowany, niedaleko śródmieścia, kupię w Sosnowcu. Szczegóły, cena listownie. W. Jordan, Niemce, poczta: Kazimierz k/Strzemieszyc. 3005

Są do sprzedania z powodu wyjazdu dwie morgi ziemi, dom parterowy murowany stajnia murowana. Cena przystępna. Małopolska powiat Chrzanów, wieś Dąbrowa. Teofil Kamiński. Wiadomość na miejscu. 3055

Gdynia Dom nowy 14 ubikacji dochodowy w centrum za 60 tysięcy złotych okazyjnie sprzeda Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec Żeromskiego 5 3058

Licytacja towarów z masy upadłości w poniedziałek 16 bm. 10 rano przy ul. Targowej 4, Gutherc i Rozencwejg. 3079

Sprzedam sukę, buldog francuski. Wiadomość: Sosnowiec, Dęblińska 13 Wojciechowski. 3076-3

Maszyny do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera używaną za 180 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak. 3072

Najrozmaitsze sprzęty domowe kupuje i płaci dobrze Centralno-uniwersalny skład mebli B. Błotniewski, Sosnowiec, ul. 3 Maj 7. 3063

Dwa place do sprzedania, Będzin, Warpie przy ul. Przecznej po 45 prętów każdy, zł. 100 za pręt. Wiadomość: Będzin Zawale 16, Wartak.

Łóżka z materacami i różne meble w dobrym stanie do sprzedania. Ceny przystępne. Wiadomość Będzin Hotel „Bristol".

Masło, jaja, sery luksusowe sprzedaje hurtowo „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu telef. 14-25 2836-6

Kupię zaraz plac na Pogoni. Zgłoszenia pod W. J. do „Kurjera Zachodniego". 3022-3

NAUKA I WYCHOW.

Zapisy kandydatów obojga płci, na kurs 2—3 mies., pół — 1 roczny, 2 letni, przyjmuje Dyrekcja dziennych i wieczorowych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych. Sosnowiec, Konstantynów, Kamienna 6. godziny 10—1 i 5—8. 3067

Udzielam lekcji w zakresie klas młodszych. Specjalność łacina, niemiecki. Ceny niskie. Wiadomość w Administracji. 8070

POSADY i PRACE

Od września br. potrzebna instruktorka do nauki szycia i kroju sukien i bielizny, haftu, mereżek itp. do szwalni N. O.K. na Renardzie. Zgłaszać się od zaraz do P. Zajączkowskiej, Narutowicza 50, godz. 8-10 rano. 2853

Urzędnik biurowy z długą praktyką buchalteryjną, z korespondencją polsko-niemiecką, wykształcenie średnie, kawaler poszukiwany. Oferty z warunkami, referencjami i odpisami świadectw składać do Biura Hławskiego w Sosnowcu pod A. A. 3073

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"
DZIS **KWIAT WSCHODU** Dramat wschodni w 12 aktach.
Nad program: DZIEŃ, NOC i ŚWIT WARSZAWY.
Następny program: KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.
Od czwartku 12 do 15 czerwca włącznie
Arcydzieło na tle życia rosyjskich oficerów za czasów carskich
KSIĘŻNICZKA CYRKÓWKA
według znanej operetki KALMANA w 10-ciu aktach.
W rolach głównych: HILDA ROSCH i HARRY LIEDKE.
PROGRAM 3. Zespół artystów scen Warszawskich pod kier. B. Wineckiego
Saiem Alejkum Wielka rewja w 8-iu obrazach z udziałem: J. Oleniecckiej, E. Popielewskiej, B. Wineckiego, J. Fabjana i Morawskiego.
ANONS! Od poniedziałku 16 czerwca **DLATEGO ŻE CIĘ KOCHAM**
W roli głównej NIKOLAI SMIRNOW.

KINO „CZARY" W CZELADZI.
Niedziela 15 i poniedziałek 16 czerwca r. b. — Fenomenalny DOUGLAS FAIRBANKS w najpiękniejszym swym filmie p. t.
MIASTO CUDÓW
według powieści Eltona Thomasa „The Gaucho".
We wtorek 17 czerwca r. b. kino nie będzie czynne.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia ilustracyjne [illegible] proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. [illegible] Filje: BĘDZIN, [illegible] Tel. 7-30. DĄBROWA, [illegible] 8. Tel. 1-25. [illegible] 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI